

PIĄTEK-NIEDZIELA  
28-30 STYCZNIA 2022

Redaktor wydania:  
**Agnieszka Mazur**  
Cena 3,50 zł  
(w tym 8% VAT)  
Rok XXVIII Nr 19 (7238)  
ISSN 2353-6926  
NR INDEKSU 348325

# MAGAZYN dziennik WSCHODNI

## Drogowcy tną jak leci

Na wniosek Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie wycięto blisko 70 drzew rosnących przy trasie z Kurowa do Puław



8  
STRONA

## Odpady i emocje, czyli Kraśnik podzielony

Dla jednych Zakład Odzysku Energii to bezpieczna instalacja, dzięki której powstanie ciepło dla mieszkańców. Dla drugich – szkodliwa spalarnia śmieci



9  
MAGAZYN

## Finał WOŚP. Odłona pandemiczna

Przejazd Fordem Mustangiem z 1967 r., łóżyska z Kraśnika, lot szybowcem, kolacja ze starostą – będzie można wylicytować podczas 30. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy



6-7  
MAGAZYN

# Zadzwoń, nie jedź. Testowe oblężenie aptek

**PANDEMIA** Apteki mogły zgłaszać się od środy, testy dojechały wczoraj, ale wysiadł system do raportowania wyników. Wczoraj apteka w Lublinie (jedna na całe miasto) z testowaniem na COVID-19 nie ruszyła. Może uda się to dziś. Zainteresowanie jest tak duże, że na darmowy test trzeba się wcześniej umówić

Katarzyna Prus

Apteka przy ul. Węglarza jest na razie jedyną w Lublinie, która może wykonywać darmowe testy na COVID-19.

– Zamówiliśmy na razie tzw. pakiet startowy 100 testów, ale zainteresowanie jest ogromne. Od rana, zanim jeszcze Rządowa Agencja Rezerw Strategicznych dostarczyła nam testy, odebrałem kilkadziesiąt telefonów – mówi **MATEUSZ CHRUSCIAK**, który prowadzi aptekę przy ul. Węglarza.

Testy wczoraj do apteki dotarły, ale badania nie ruszyły.

– Były problemy z systemem informatycznym, w którym raportujemy wyniki testów. Nie mogliśmy więc zacząć – tłumaczy farmaceuta.

### Trzeba się umówić

Do punktu wymazowego wchodzi się osobnym wejściem.

– To zapewnia bezpieczeństwo pozostałym pacjentom, którzy przychodzą do nas kupić leki, a także personelowi – tłumaczy Mateusz Chrusciak. – Pomieszczenie jest dezynfekowane. Mamy wentylację mechaniczną, a także lampę UV.

Co ważne – na test trzeba się wcześniej umówić.

– Biorąc pod uwagę tak duże zainteresowanie i fakt, że tylko ja z całego personelu mam uprawnienia do wykonywania testów, rezerwacja terminu jest koniecznością. Inaczej musielibyśmy testować kilkanaście godzin dziennie. A przecież podstawową naszą działalnością jest zaopatrywanie w leki – tłumaczy farmaceuta.

By umówić się na test w apteczkę przy ul. Węglarza należy zadzwonić – tel. 518 110 119.



### Wynik już po kwadransie

Na test nie trzeba mieć skierowania. Na miejscu pacjent ma pobierany wymaz z nosa lub z nosa i gardła. Wynik jest po 15 minutach.

– Wprowadzamy go do centralnego systemu. Pacjent dostaje informację o wyniku SMS-em, pojawia się ona również na Internetowym Koncie Pacjenta

– wyjaśnia Mateusz Chrusciak.

Wczoraj rano w całym kraju w systemie zarejestrowało się ponad 60 aptek, po południu była ich już ponad setka. Lubelski oddział NFZ wnioski od aptek, które chcą testować, przyjmuje od środy.

– Pierwszego dnia chęć testowania zgłosiło 5 aptek w regionie: w Lublinie, Piotrowicach, Wohyniu, Czemniarach i Tyszowcach. Od rana w czwartek wpływały kolejne oświadczenia. Nabór jest otwarty

– mówi Małgorzata Bartoszek, rzeczniczka lubelskiego NFZ.

Aktualną listę testujących aptek można znaleźć na stronie pacjent.gov.pl.

### Lawinowy wzrost zakażeń

Wczoraj w całym kraju potwierdzono 57 659 nowych zakażeń SARS-CoV-2. To dopiero początek piątej fali. Zespół covidowy Interdyscyplinarnego Centrum Modelowania Matematycznego i Komputerowego Uniwersytetu Warszawskiego, wyliczył, że w okolicach walentynki nowych przypadków może być nawet 130 tys. dziennie.

Na wzrost zachorowań przygotowują się szpitale.

– Od dwóch dni obserwujemy wzrost przyjęć pacjentów covidowych. W środę mieliśmy ośmiu nowych chorych, dzisiaj siedmiu kolejnych – przyznaje dr n.med. Sławomir Kiciak, kierownik Oddziału Obserwacyjno-Zakaźnego w szpitalu wojewódzkim im. Jana Bożego w Lublinie.

– To przede wszystkim osoby w wieku 40-60 lat, które mają też dodatkowe schorzenia. Seniorów jest znacznie mniej. Aktualnie na 65 dostępnych łóżek covidowych, zajętych jest ok. 40.

Wariant Omikron jest znacznie bardziej zakaźny niż Delta.

**– Dobra wiadomość jest taka, że obecnie pacjenci są w dużo lepszym stanie niż przy wariacie Delta. To zdecydowanie lżejsze przebiegi, jak dotąd nikt nie wymagał respiratora. Mamy nadzieję, że ta tendencja się utrzyma – mówi dr Kiciak.**

### Wirusolog: Może być dramatycznie

– Pierwsze dwa tygodnie lutego będą kluczowe i mogą być dramatyczne. Ośrodki, które zajmują prognozami rozwoju epidemii, przewidują szczyt piątej fali na połowę lutego. W całym kraju może być wtedy ponad 130 tys. nowych zakażeń dziennie – zwraca uwagę prof. Agnieszka Szuster-Ciesielska z Katedry Wirusologii i Immunologii UMCS w Lublinie. – Wydolność systemu testowania też jest ograniczona. Nawet jeśli można wykonać ok. 140-150 tys. testów dziennie, to potwierdzenie zakażenia u 100 tys. osób wskazuje na to, że rzeczywista ich liczba jest znacznie większa. Trzeba pamiętać o tzw. szarej strefie osób zakażonych, ale bez oficjalnie potwierdzonego wyniku albo nawet bez wykonanego testu. Ich liczba będzie znacząca.

Prognoza  
**130 000**  
PONIEDZIAŁEK • 14 LUTEGO

wyliczyli  
naukowcy  
z Uniwersytetu  
Warszawskiego

57 659  
CZWARTEK • 27 STYCZNIA  
53 420  
ŚRODA • 26 STYCZNIA  
36 995  
WTOREK • 25 STYCZNIA  
29 100  
PONIEDZIAŁEK • 24 STYCZNIA



NOWE DZIENNE PRZYPADKI ZAKAŻEŃ W CAŁEJ POLSCE



## PRZEGLĄD TYGODNIA

**CHŁOPAKI  
W DUBAJU**

A kogóż to nie ma na liście lubelskiej delegacji na Expo w Dubaju (Zjednoczone Emiraty Arabskie). Oprócz, rzecz jasna, Marszałka z Kraśnika i jego adiutantów z urzędu jest m.in. dyrektor najbardziej zadłużonego szpitala w województwie, radny z zadłużonego MOSiRu, cukiernik i pieczarkarz. Wypad kosztuje nas, podatników, 2 mln PLN. **Mogliby chociaż dla picu zabrać ze sobą ze dwa araby**

**EXODUS**

Mimo płynących z Ratusza modlitw o zawrócenie, mieszkańcy okazują się nieczuli na te gusła. W dwa lata metropolii ubyło 7213 osób. Część uchodźców z Lublina osiedla się pod grodem, gdzie działki są tańsze, a dobry dojazd do punktów przesiadkowych typu Kiss&Park pozwala korzystać jednocześnie z uroków miejskiego życia i wiejskiego błogostanu.

**Szczególnie modnym kierunkiem ucieczki są Jakubowice Konińskie**

**NEED FOR SPEED**

Na parę godzin wpadł do Lublina prof. KUL Przemysław Czarnek, który odwiedził Wojskową Komisję Uzupelnień oraz rodzinny dom, gdzie odebrał stoiki. Następnie czarny mercedes typu karawan wywiozł pana ministra do Warszawy, pędząc po drodze nawet 180 km/h – zauważył czujnie Fakt. **To jak dotychczas najszybsza ucieczka z Lublina**

**MIZERIA**

Mimo licznych atrakcji jak możliwość obmycia zakurzonych nóg w fontannie na Litewskim i podziwiania muzeum archeologicznego „Wykopalka pod Arkadami” na tyłach Ratusza, miniony rok był dla Lublina gorszy od poprzedniego pod względem liczby turystów odwiedzających miasto. Większość gości zaglądała tu tylko na jeden dzień. **Prezydent i minister też nie dają rady dłużej tu wysiedzieć**

**KONESER**

Jeden z naszych ulubieńców w Radzie Miasta Lublin, Zbigniew „SMS” Jurkowski, oprócz zamiłowania do tłoczenia smarowidła pod postami swojego Przełożonego, ma jeszcze inne słabości. Pod wpisem Przeglądu Sportowego, który docenił komentarz naszej koleżanki Agnieszki Mazuś o wszystkimającej arenie z funkcją żużlową, napisał: „Lubię Żużel”. **Smacznego, tylko proszę dużo popijać, żeby się pan nie zadławił (KW)**



# Kuszą promocjami

**TRANSPORT** Zniżkami dla klientów i promocjami dla kierowców wkracza do Lublina nowa aplikacja taksówkowa. Sprawdzamy w autach której korporacji jest dla pasażerów obecnie najtaniej

Agnieszka Kasperska

**D**o Bolta i Ubera dołączył w Lublinie nowy duży gracz - platforma FREE NOW. Powstała w 2009 r. w Hamburgu, dziś działa w ponad 170 miastach Europy, w tym w 11 w Polsce.

Czym różni się od znanych już aplikacji transportowych? Zamawiając przejazd możemy zaakceptować cenę z góry (Lite) lub wybrać usługę Taxi, w którym opłata jest liczona według wskazań taksometru.

– Będziemy oferowali częste promocje i zniżki. Przez najbliższe tygodnie na start oferujemy klientom przejazdy 50 proc. taniej – mówi Krzysztof Urban, dyrektor zarządzający FREE NOW w Polsce. I zapewnia, że promocje nie będą finansowane z kieszeni kierowców. Tych jest w Lublinie „ponad 100 kierowców”. – W pierwszym kwartale tego roku planujemy zrekrutować nawet 300 nowych – zapowiada Urban.

Zainteresowanie jest duże, bo nie ma żadnego „wpisowego”. Są za to bonusy na start. Nie ma też stałej prowizji – od każdego zrealizowanego zlecenia platforma pobiera 20 proc.

– Można też przekazywać napiwki, które w całości trafiają do kierowców. Dodatkowo, w lutym za każdy zrealizowany kurs będą dostawać dodatkowe 10 zł – dodaje Urban.

Ceny za przejazdy będą się zmieniały w zależności od natężenia ruchu w mieście oraz popytu i podaży. Platforma ma też ofertę „FREE NOW for Business” skierowaną do hoteli i gastronomii.

**GDZIE NAJTANIEJ?**

Sprawdzamy ile zapłacimy za ten sam przejazd w różnych aplikacjach. Przejazd wczoraj z ul. 3 Maja na ulicę Harnasie w Lublinie

**FREE NOW**

godz. 10 - 6,65 zł (zniżka z 13,30)  
godz. 15.30 - 14,50 zł

**Bolt**

godz. 10 - 9,50 zł (zniżka z 11,88 zł)  
godz. 15.30 - 10,75 zł (zniżka z 13,44 zł)

**Uber**

godz. 10 - 8,77 zł (zniżka z 10,96)  
godz. 15.30 - 8,94 zł (zniżka z 11,17 zł)

**eTaxi** – około 16 zł (cena z aplikacji, ostateczna kwota może być inna)

**Damel Taxi** – około 15 zł (cena z aplikacji, ostateczna kwota może być inna)

– Nie wymagają oklejania samochodu czy umów na wyłączność. Na razie porównujemy ze znajomymi stawki i kalkulujemy czy to się opłaca – mówi Robert, kierowca z Lublina. – Zachęcająco to wygląda, ale już teraz wiemy, że nie każdy będzie mógł, bo nie każdy ma licencję taxi.

Nie wiadomo, czy skuszą się kierowcy z tradycyjnych korporacji.

– W czwartek byłem w pracy między godz. 5.30 a 10. W tym czasie miałem tylko dwa kursy – przyznaje lubelski taksówkarz z ponad 20-letnim stażem. Jeździ dziś znacznie mniej niż kilka lat temu, ale nie narzeka. – Kolega był w jednej z tych firm. Opowiadał, że często zdarzają się osoby, którzy już na wejściu przechodzą na „ty”. Jego to bardzo denerwowało – mówi pan Wiesław.

Wśród klientów tradycyjnej korporacji taksówkowej przeważają dziś osoby starsze, które nie korzystają z aplikacji telefonicznych. Taksówkarze korzystają też z ograniczeń narzucanych przez Bolta czy Ubera.

– Wczoraj na postoju klientka podeszła i zapytała czy jestem „normalny” – śmieje się pan Wiesław. – Wsiadła do mnie, bo kierowca Bolta nie mógł jej zabrać z miejsca, mimo że stał nieopodal. Musiałaby go dopiero zamawiać przez telefon.

PAB

## Wyrzucony z pracy ratownik pod lupą prokuratury

**R**obert Oleniacz, ratownik medyczny, który „zasłynął” wystąpieniem na marszu antyszczepionkowców, znalazł się pod lupą lubelskiej prokuratury.

Śledczych zawiadomili w lipcu ubiegłego roku dyrektor Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego w Lublinie. Wcześniej zwolnił ratownika z pracy. Za co?

– Umieścił filmik w mediach społecznościowych nagrany w mieszkaniu pacjentki, która właśnie zmarła. Twierdził, że to zgon na skutek szczepienia przeciwko Covid-19. Ponadto ujawnił wizerunek denatki, co jest karygodne. Złożyłem w tej sprawie zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa – tłumaczył nam w poniedziałek Zdzisław

Kulesza, dyrektor lubelskiego pogotowia.

Sprawą zajmuje się Prokuratura Rejonowa Lublin-Północ.

– Śledztwo prowadzone jest w kierunku art. 267 kodeksu karnego. Dotyczy uzyskania dostępu do informacji, do których dana osoba nie jest uprawniona – informuje Agnieszka Kępka, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Lublinie. – Czyn ten zagrożony jest karą do dwóch lat pozbawienia wolności. Postępowanie prowadzone jest w sprawie, a nie przeciwko konkretnej osobie. To oznacza, że nikomu nie postawiono jeszcze zarzutów. Czynności trwają.

O Robercie Oleniaczu pisaliśmy we wtorek. W sobotę na marszu zorganizowanym przez

przeciwników segregacji sanitarnej i przymusowych szczepień przeciwko Covid-19, ratownik wystąpił w służbowym stroju. Przekonywał, że testy na koronawirusa „pokazują bzdury”, a statystyki covidowe są za-

wyżane. Twierdził też, że szpital tymczasowy w Lublinie był celowo „zapychany” pacjentami przed wizytą premiera Mateusza Morawieckiego i ministra zdrowia Adama Niedzielskiego w Lublinie (mimo że takiej wspólnej wizyty nigdy nie było).

Już w poniedziałek Oleniacz stracił pracę w szpitalu w Lubartowie, a dyrekcja placówki ostro skrytykowała jego wypowiedzi. Podobnie jak jego były pracodawca - dyrektor lubelskiego pogotowia Zdzisław Kulesza, a także Dariusz Gruda, przewodniczący Polskiego Związku Ratowników Medycznych. Lech Sprawka, wojewoda lubelski, wywoływał Oleniacza nazwał „klamstwem”.

KATARZYNA PRUS





# Różanka murem za aleją

**POSPOLITE RUSZENIE** Gdy drogowcy oznaczyli farbą stare drzewa w zabytkowej alei natychmiast zareagowali okoliczni mieszkańcy. W internecie pojawił się apel o powstrzymanie wycinki a w urzędach rozzdzwoniły się telefony



Jacek Barczyński

Jako pierwsza na numery na pniach zwróciła uwagę Agnieszka Marciocha z Różanki (pow. włodawski). – Swoim spostrzeżeniem zainteresowałam męża – opowiada. – Wybrał się tam z córką. Doliczyli się około 40 oznakowanych drzew.

W Urzędzie Gminy Włodawa mieszkanka Różanki usłyszała, że za aleję odpowiedzialny jest Zarząd Dróg Powiatowych we Włodawie. Z kolei w Zarządzie odesłano ją do chełmskiej delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie.

– Zdziwiło mnie stanowisko urzędniczek z gminy – przyznaje Agnieszka Marciocha. – Przecież to jedna z największych lokalnych atrakcji. Rowerzyści często skręcają do Różanki aby przejechać przepiękną, majestatyczną aleją. Przecież nie można im, ale przede

wszystkim nam, tego odebrać.

## Dzwonić i piszcze

Obrońcy alei skrzyknęli się na internetowej stronie Różanka nad Bugiem. Wystosowali apel do urzędników oraz zachęcają mieszkańców i sympatyków Różanki do telefonowania w tej sprawie do UG lub ZDP. „Im więcej zainteresowanych osób, tym większe szanse, że coś uratujemy” – przekonują.

Zabytkowa aleja to mało ruchliwa i rzadko uczęszczana droga prowadząca do zabytkowego zespołu pałacowego. A sam park składa się ze starodrzewia, głównie lip, w którym gniazduje wiele chronionych gatunków ptaków.

– To ZDP zwrócił się do mnie w sprawie fatalnego, zdaniem drogowców, stanu drzewostanu alei – przyznaje Paweł Wira, kierownik chełmskiej delegatury WUOZ w Lublinie. – Ocze-

kuje z ich strony ekspertyzy na temat kondycji drzew. Ich ponumerowanie jest jednym z elementów tego przedsięwzięcia. Oznaczone drzewa zostaną geodezyjnie naniesione na mapę.

Wira podkreśla, że oznakowanie drzew nie przekłada się na zakwalifikowanie ich do wycinki.

**– Spodziewam się, że w oparciu o ekspertyzę ZDP wystąpi z formalnym wnioskiem o zgodę na wydanie pozwoleń na pielęgnację i być może usunięcie niektórych drzew – mówi konserwator.**

– Dokument ten jednak do niczego mnie nie oblige. To jedynie materiał pomocniczy w podejmowaniu przeze mnie decyzji. Przewiduję

ogłędziny wytypowanych do pielęgnacji czy też wycinki drzew m.in. z udziałem jednej z włodawskich organizacji proekologicznych. Będę się także wsłuchiwał w głosy mieszkańców Różanki – zapewnia.

## Po co tak mazać

Edyta Gałań z włodawskiego Stowarzyszenia Inicjatywa Lokalna Między Drzewami: Podpowiedzieliśmy obrońcom alei w Różance gdzie powinni szukać pomocy. Sami się też od niej nie odżegnujemy. Będziemy walczyć o ten zielony zabytek ramieniem.

W akcję ratowania alei zaangażował się też Artur Kobielas, włodawski przewodnik.

– Nie rozumiem, dlaczego drogowcy spaskudzili wiekowe drzewa malując na nich od strony drogi czerwonym sprayem cyfry – mówi. – Oznaczenie można było zrobić z tyłu i mniejsze.

„To ważny fragment naszej historii, który dla wielu z nas ma wartość sentymentalną jako element krajobrazu z dzieciństwa. Nie wyobrażamy sobie żeby aleja przestała istnieć!” – czytamy w apelu mieszkańców. Przypominają oni, że aleja była „częścią słynnego niegdyś na całą Rzeczpospolitą majątku Konstantego Ludwika Pocięja”. Po Pocięjach Różankę przejęli Zamoyscy

FOT. JACEK BARCZYŃSKI

Uczestnicy wycieczek, które pilotują do Różanki na pewno zwrócą na to uwagę. I na pewno nie zrobi to na nich dobrego wrażenia.

Kobielas, częsty gość w Różance, nie przypomina sobie, by drogowcy kiedykolwiek w obrębie alei prowadzili jakiegokolwiek prace pielęgnacyjne. Tym bardziej ma im teraz za złe, że tak ochoczo garną się do wycinki.

## DLA DZIENNIKA

**Marcin Łopacki, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych we Włodawie:** Większość tych drzew to wiekowe okazy, wzdłuż drogi rośnie ich ok. dwustu. W ubiegłym roku zwróciłem się do konserwatora zabytków z prośbą o przeprowadzenie wizji w terenie i ocenę ich stanu. 42 zostało wytypowanych do oceny z czego 6 lip i 3 kasztanowce stanowią potencjalne zagrożenie dla zdrowia i życia użytkowników drogi, część z nich jest mocno porażona jemiolą, jeszcze inne są w dużej części suche oraz w znacznym stopniu mają puste i uszkodzone pnie. Po silnych burzach często spadają duże konary i gałęzie. Nie mogę dopuścić, żeby takie drzewo było przyczyną wypadku, a co za tym idzie jakiegось nieszczęścia. Zapewniam, że ścięte zostaną tylko te drzewa, na które konserwator zabytków wyda zezwolenie. Pozostałe drzewa zgodnie z zaleceniami konserwatora zostaną poddane zabiegom pielęgnacyjnym.

# Prezydent Chełma i profesor UMCS w „mailach Dworczyka”

**POLITYKA** Wyciekają kolejne maile, które premier miał wymieniać ze swoimi doradcami. Okazuje się, że to prezydent Chełma wpadł na pomysł, aby na konferencje prasowe Platformy Obywatelskiej wysłać młodzieżówkę PiS

„Maile Dworczyka” to sukcesywnie ujawniana korespondencja między najważniejszymi politykami w Polsce. To właśnie skrzynka maila ministra Michała Dworczyka miała zostać zhakowana. Rządzący nigdy nie potwierdzili prawdziwości tych maili, ale też jednoznacznie temu nie zaprzeczyli. Za to inne osoby, które brały udział w korespondencji przyznały, że wiadomości dotyczą spraw, które rzeczywiście miały miejsce.

Maile regularnie publikuje strona poufnarozmowa.com. Stąd wiemy, że w takich internetowych naradach miał brać udział profesor UMCS, były szef rządowego Centrum Analiz Strategicznych, Waldemar Paruch, co już opisywaliśmy.

Teraz na jaw wyszły kolejne maile.

## Prezydent Banaszek: Trzeba zrobić kontrbriefingi

Komplet najnowszych wiadomości pochodzi z października 2018 roku.

Akurat trwała kampania wyborcza. Platforma Obywatelska ostro atakowała PiS, a przez Polskę jechał „konwój wstydu”. Były to lawety samochodowe z wizerunkami Mateusza Morawieckiego i Jarosława Kaczyńskiego, punktujące ich słowa i poczynania. Na każdym przystanku konwoju organizowano także konferencje prasowe.

Z ujawnionych właśnie maili wynika, że premier i PiS szykowali odpowiedź.

Były pomysły, aby zorganizować konwój wstydu Platformy, a uczestnicy dyskusji szukali odpowiednich tematów do poruszenia. Chciano przypomnieć podwyższenie wieku emerytalnego, aferę hazardową, krytykę świadczenia 500 plus.

Mateusz Morawiecki miał się też radzić Jakuba Banaszka, prezydenta Chełma, syna posłanki PiS.

– Tutaj trzeba zrobić kontrbriefingi i wysłać młodzieżówkę/działaczy – miał proponować Banaszek.

## Prof. Paruch: Wywiady potrzebne są dwa

W ujawnionych wiadomościach mailach po raz kolejny pojawia się też nazwisko Waldemara Parucha. Tym razem sprawa dotyczy wystąpienia premiera w telewizji w październiku 2018 roku. Szukano najlepszego sposobu na zaprezentowanie szefa rządu. Rozważano wywiad w TVP info, ale Waldemar Paruch miał zaproponować inne wyjście.

– Co do wywiadów. Potrzebne są dwa. 1 w TVP 1, ale nie u Rachonia (dziennikarz prowadzący swój autorski program - red.). Taki dla naszych wyborców mobilizujący na wybory. Może być programowy – czytamy w korespondencji. – 2 w Polsat, luźny, pokazujący premiera, na którego należy zagłosować w powodów emocjonalnych i wizerunkowych. Należy poszukać programów odpowiednich do tej formuły.



# Znowu tną rozkłady jazdy

**KOMUNIKACJA** Od poniedziałku ma obowiązywać okrojony rozkład jazdy autobusów i trolejbusów. Na przystanku trzeba będzie uważać, by spojrzeć na odpowiednią tabelkę, bo miasto nie zamierza wymieniać kartek z rozkładami. Niewykluczone są kolejne cięcia

Cięcia są tłumaczone przez Zarząd Transportu Miejskiego wprowadzeniem od wczoraj nauki zdalnej dla starszych klas podstawówek oraz szkół ponadpodstawowych.

Ograniczenia mają dotyczyć dni powszednich. Linie 17, 26, 31, 57, 150, 151, 158 i 159 nie będą kursowały co kwadrans, tylko co 20 minut. Rzadziej będą kursować

również linie 4, 11, 12, 13, 16 i 29. Nie będzie także porannego autobusu linii 922 z Zawieprzyc do Lublina. Rozkład, który ma obowiązywać od poniedziałku jest tym samym, który obowiązywał od 20 grudnia do 7 stycznia.

Utrudnieniem dla pasażerów będzie fakt, że na przystankach nie zostaną wymienione papierowe rozkłady jazdy. Osoba, która

zechce sprawdzić godzinę kursu może odruchowo spojrzeć na tabelkę „dzień powszedni”, jednak obowiązywać ma wtedy rozkład z tabelki „Dzień specjalny: 20-30.12.2021, 3-5.01.2022 i 7.01.2022”. Czyli ten, którego ważność wygasa.

Skąd pasażerowie mają wiedzieć, że powinni patrzeć na tabelkę ze starymi datami? – W każdej gablocie będzie kartka z informacją,

na który rozkład należy patrzeć od 31 stycznia – odpowiada Monika Fisz z Zarządu Transportu Miejskiego.

Dlaczego ZTM nie zdecydował się na powieszenie nowych rozkładów, by nikt nie zerknął na niewłaściwy? – Wynika to z tego, że ograniczamy koszty wymiany rozkładów – wyjaśnia Fisz. Jakże byłyby to koszty? – Trudne do oszacowania – odpowiada na nasze pytanie rzeczniczka

ZTM. Tłumaczy, że rozkłady trzeba by było wydrukować oraz załaminować i zapewnić ekipy, które powieszą je na przystankach.

– Ponadto decyzje w zakresie zmian zapadają na bieżąco, w zależności od wytycznych i obostrzeń wprowadzanych przez władze centralne oraz popytu na usługi przewozowe. Dlatego też możliwe są w krótkim czasie kolejne zmiany,

a co za tym idzie kolejna wymiana – zastrzega Fisz. – Sytuacja związana z pandemią jest tak dynamiczna, m.in. jeśli chodzi o rosnącą liczbę zakażeń, że wstępne zapowiedzi ministra mówią o możliwości wprowadzenia dalszych restrykcji, np. nauki zdalnej także w klasach I-IV. W takiej sytuacji będziemy reagować na bieżąco.

DOMINIK SMAGA

# Odliczamy dni do ferii

**CZAS WOLNY** Od czwartku prowadzone będą zapisy na zajęcia dla dzieci spędzających ferie w mieście. Już wiadomo, że część zajęć będzie się odbywać zdalnie. Jeśli zakażeń przybędzie, możliwe, że wszystko przeniesie się do sieci. Trwają już zapisy na półkolonie

Dominik Smaga

Tegoroczne ferie zimowe dla woj. lubelskiego mają trwać od 14 do 27 lutego. Jak co rok władze miasta przygotowują dla dzieci szereg atrakcji, część darmowych, a część odpłatnych.

– Na bieżąco obserwujemy sytuację, aby zajęcia odbywające się w trakcie ferii były przede wszystkim bezpieczne – zapewnia Beata Stepaniuk-Kuśmierzak, zastępca prezydenta Lublina.

– Część propozycji będzie w wersji online, chociażby takie, jak kurs tańca, czy różnego rodzaju zwiedzanie miasta. Korzystamy z tego, co wytworzyliśmy w ubiegłym roku, to nam się nie marnuje – stwierdza Iwona Haponiuk, wiceszefowa miejskiego Wydziału Sportu, który koordynował przygotowanie zajęć na ferie. W tegorocznej ofercie mają się znaleźć m.in. warsztaty na trampolinach, czy też nauka jazdy na łyżwach.

Jeżeli możliwe będzie prowadzenie zajęć stacjonarnych, w programie będą m.in. zajęcia w schronisku dla zwierząt, które ma promować odpowiedzialną adopcję psów i kotów. Straż



Miejska proponuje spotkania z młodzieżą poświęcone ekologii.

Wśród zajęć, które nie będą wymagały kontaktu

z większą grupą ludzi, będzie też np. zwiedzanie miasta poprzez questy. Każdy będzie mógł pobrać specjalną aplikację, która poprowadzi

go (samego lub z rodziną) przez ciekawe miejsca Lublina.

Zapisy na tegoroczną „Zimę w mieście” mają się

rozpocząć 3 lutego, czyli w najbliższy czwartek. Rodzice zainteresowani zorganizowaniem dziecku ferii powinni się kontaktować

bezpośrednio z organizatorami poszczególnych zajęć. Ich listę wraz z namiarami na organizatorów będzie można znaleźć od wtorkowego południa na stronie internetowej zima.lublin.eu.

Już teraz można się zapisywać na niektóre półkolonie. W podstawówce przy Ryckiej będzie je prowadzić fundacja Rozwini Skrzydła. Zajęcia mają trwać od godz. 7 do 17. Udział w pięciodniowym turnusie kosztuje 650 zł, w cenie są trzy posiłki, pokazy filmów oraz zajęcia tematyczne i sportowe, w tym na świeżym powietrzu. W miarę możliwości organizowane mają być też wyjścia.

Pierwszy turnus ma być poświęcony Australii, Hiszpanii, Madagaskarowi, Syrii i Stanom Zjednoczonym. Drugi turnus będzie okazją do poznania Armenii, Brazylii, Kanady, Kenii i Ukrainy.

Sportowe kolonie szykuje Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, który też przewidział dwa pięciodniowe turnusy. Dzieci będą mieć tu zapewnione trzy posiłki dziennie, zajęcia z instruktorem na lodowisku, zajęcia w Aqua Lublin oraz w siłowni FiTGym Complex. Turnus kosztuje 720 zł.

„Nasi Kochani umierają,  
ale pozostają w naszych  
sercach i pamięci”  
Ks. J. Twardowski

Wyrazy głębokiego współczucia  
oraz słowa wsparcia i otuchy dla

**Pani  
Aleksandry Chomickiej**

z powodu śmierci

**MAMY**

składają  
Prezesa, Dyrektora,  
pracownicy Oddziału Kadr,  
Sędziowie i współpracownicy  
z Sądu Okręgowego w Lublinie

n808

**Panu  
Wacławowi Siemińskiemu**

najszczerze wyrazy współczucia  
oraz słowa otuchy i wsparcia  
z powodu śmierci

**MAMY**

składają  
Zarząd i Pracownicy  
Spółdzielni Mieszkaniowej „Rudnik”  
w Lublinie



n809

## Radni do fundacji: Nie macie racji

### BUDŻET OBYWATELSKI

Skarga na prezydenta, złożona do Rady Miasta przez Fundację Wolności, została wczoraj uznana za bezzasadną. Poszło o zmianę nieuwzględnienie na liście zwycięskich projektu „Neony dla Lublina” autorstwa Szymona Pietrasiewicza. Zyskał on 261 głosów, a na liście zwycięzców wpisano inny, mający o 22 głosy mniej. Obydwa projekty zgłoszono w kategorii nieinwestycyjnych. Ratusz uznał jednak, że montaż neonów to inwestycja, więc zaliczył projekt do tej kategorii, ale dopiero na etapie ustalania wyników głosowania. Wcześniej,

gdy dopuszczał go do głosowania, nie sugerował zmiany kwalifikacji projektu. Właśnie w tej sprawie skargę do prezydenta złożyła Fundacja Wolności. Jej zdaniem Urząd Miasta nie mógł zmienić kategorii projektu, który wcześniej sprawdził i dopuścił do głosowania. Fundacja twierdzi też, że nie można było tego pomysłu uznać za inwestycję, bo projekty neonów miały być wybierane w konkursie. Ratusz tłumaczył, że doszło do błędu w kwalifikacji projektu, który dostrzeżono po głosowaniu. Większość radnych uznała, że skarga fundacji jest bezzasadna. (DRS)



# Koziołki opanują miasto

**AKCJA** W sobotę przed Ratuszem pojawi się pierwsza z kilkunastu figurek koziołków, które chcą poustawiać w centrum miasta działacze jednej z fundacji. Ten pierwszy jest trębaczem, w planie są też m.in. koziołki z poziomica, rybą i... narzeczoną

Dominik Smaga

**R**obimy to po to, żeby było ładniej, milej i żeby każdy mógł lepiej poznać Lublin i jego historię – opowiada nam Agata Walkowiak, prezes fundacji Lubelskie Koziołki. Ma już nawet gotową listę miejsc, w których chciałaby poustawiać figurki zaprojektowane przez Martę Mirynowską, jedną z artystek tworzących słynne wrocławskie krasnale.

Każdy z koziołków miałby mieć swoje imię oraz atrybuty związane z danym miejscem. Pierwszy z nich dostał imię Onufry oraz trąbkę. To nawiązanie do zmarłego w 2019 r. Onufrego Koszarnego, miejskiego trębacza, który przez ponad 20 lat w samo południe grał hejnał Lublina.

Pierwsza figurka stanie na schodach Ratusza. Taką lokalizację wskazały władze miasta.

– W związku z tym, że pan Onufry Koszarny przez wiele lat był związany z Ratuszem, na miejsce ustawienia figurki zostały wskazane schody przed budynkiem – wyjaśnia Joanna Stryczewska z Urzędu Miasta.



Na montaż musiał się wcześniej zgodzić konserwator, bo budynek jest zabytkiem. – Zgoda została wydana w poniedziałek – potwierdza nam Dariusz Kopciowski, wojewódzki konserwator zabytków.

Koziołek będzie przytwierdzony do schodów w części znajdującej się bliżej kościoła

pw. Świętego Ducha. – Dokładnie na trzecim schodku, niedaleko filaru. Montaż zaczniemy w piątek wieczorem lub w sobotę rano – precyzuje Agata Walkowiak.

Uroczyste odsłonięcie figurki zaplanowano na sobotnie południe. – Będzie obecna żona pana Onufrego Koszarnego i być może także jego

Uroczyste odsłonięcie figurki zaplanowano na sobotnie południe

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

córka – dodaje szefowa fundacji Lubelskie Koziołki.

Tego samego dnia o godz. 17 ma się zacząć muzyczna część „osiedlenia” nowego mieszkańca miasta. – To bę-

dzie około 40-minutowy koncert z wizualizacjami – mówi Bogusław Byrski, który wystąpi tu jako Człowiek z Maszyną. Będzie mu towarzyszyć trębacz Jan Michalec. – Wykonamy improwizowaną, awangardową suitę inspirowaną hejnałem lubelskim.

Pieniądze na pierwszą z figurek wyłożyła sama fundacja.

– Kosztowało to 22,5 tys. zł – mówi Walkowiak. Teraz chce zdobyć pieniądze na kolejne koziołki. – Będziemy się starać o fundusze z budżetu obywatelskiego, rozmawiamy również z przedsiębiorcami, którym ten pomysł się spodobał.

Fundacja ma już koncepcję całego szlaku koziołków. – Ma pokazywać różne ciekawostki, z których mało kto zdaje sobie sprawę – tłumaczy Norbert Podleśny z zarządu fundacji.

– Zakładamy, że będzie ich kilkanaście – dodaje pani prezes. Obok staromiejskiej baszty półokrągłej miałby się pojawić koziołek ze świecą, przypominający o tym, że kiedyś wytwarzano tu świece. Przy Bramie Krakowskiej może stanąć figurka z poziomica. – Nie każdy wie, że brama jest odchylona od pionu – mówi szefowa fundacji. Obok Teatru Starego miałby stać koziołek z teatralną maską i wystającą z kieszeni taśmą filmową, przy bramie Rybnej figurka z rybą na plecach, zaś przed Trybunałem Koronnym koziołek kłęczący przed swoją wybranką. – Każdy z koziołków będzie mieć kod QR, dzięki czemu będzie można poznać historię danego obiektu.

R E K L A M A



[www.vestina.pl](http://www.vestina.pl)



## Pracuj jako Opiekun/ka w Niemczech

Wysokie wynagrodzenie nawet do

### 1800€ netto

- + liczne premie
- + opieka indywidualnego koordynatora
- + bezpłatny transport
- + legalne zatrudnienie oraz ubezpieczenie

Zadzwoń już dziś i dowiedz się więcej!

### +48 500 401 901



# Bardziej niebezpiecznie na... pasach

**ZAGROŻENIE** Po ubiegłorocznej zmianie przepisów piesi mają pierwszeństwo na pasach. Policjanci zauważają jednak, że być może nie zawsze prawidłowo z niego korzystają. Liczba wypadków na zebrach rośnie w zaskakującym tempie

Agnieszka Kasperska

Tylko w tym roku na ulicach Lublina i powiatu lubelskiego doszło do 15 wypadków drogowych, z czego w aż 11 uczestniczyli piesi. Najtragiczniejszy wypadek miał miejsce we wtorek w Wojciechowie, gdzie śmiertelnie potrącony został 68-latek. Mężczyzna przechodził przez jezdnię w rejonie skrzyżowania

– mówi komisarz Kamil Gołębiowski z Komendy Miejskiej Policji w Lublinie i dodaje: – Prawie wszystkie zdarzenia miały jednak miejsce na oznakowanych przejściach dla pieszych.

Zgodnie z przepisami ruchu drogowego to pieszy wchodzący na przejście ma pierwszeństwo. Kierowca musi zatem zachować szczególną ostrożność, zmniejszyć prędkość oraz

ustąpić pierwszeństwa osobie nie tylko znajdującej się już na przejściu ale także na nie wchodzącej.

– Zauważamy, że kierowcy często nie wiedzą jak się zachować przed przejściami – przyznaje Gołębiowski. – Błąd popełniają też piesi. Zdarza się, że wchodzą na jezdnię nie zachowując szczególnej ostrożności i nie upewniając się, że mogą bezpiecznie przejść przez

jezdnię. Zdarza się też, że korzystają w tym czasie z telefonu komórkowego lub innego urządzenia absorbującego uwagę.

Policjanci prowadzą akcje informacyjne, ale tragicznych zdarzeń przybywa.

– Dane pokazują, że do największej liczby wypadków doszło w rejonie przejść dla pieszych, czyli w miejscach, gdzie powin-

no być najbezpieczniej. Statystycznie najczęstszą przyczyną tych wypadków, było nieustąpienie pierwszeństwa pieszemu przez kierującego samochodem. Jednak jak zauważają policjanci z drogówki, części tych zdarzeń można byłoby uniknąć, gdyby obie strony wykazały się większą ostrożnością – tłumaczy komisarz Gołębiowski. – Dlatego po raz kolejny

apelujemy o przestrzeganie przepisów ruchu drogowego. Szczególnie piesi powinni pamiętać, że pomimo uprzywilejowanej pozycji na przejściu dla pieszych zawsze muszą upewnić się, że można bezpiecznie przekroczyć jezdnię. Z kolei kierowcy powinni wykazać się większą uwagą i odpowiednio zmniejszyć prędkość, w trakcie zbliżania się do przejścia dla pieszych.

## Radni PiS urażeni „Kurduplem z Żoliborza”

**OBYCZAJE** Reżyser Juliusz Machulski zostanie Honorowym Obywatelem Miasta Lublin. Tak zdecydowała wczoraj Rada Miasta na prośbę szefowej Teatru Starego. Przeciw głosowali radni Prawa i Sprawiedliwości, których zabolął prywatny SMS reżysera

Dominik Smaga

„Seksmisja”, „Vabank”, „Kingsajz” i „Killer” – to tylko niektóre z komedii Juliusza Machulskiego, związanego z Lublinem od dzieciństwa, choć nie zawsze ściśle. Jako chłopiec często był w Teatrze Osterwy, gdzie pracowali jego rodzice. Później opuścił nasze miasto, do którego wrócił w 2012 roku.

– Właściwie przez 10 lat funkcjonowania Teatru Starego pan Juliusz Machulski ściśle z nim współpracuje – podkreśla Karolina Rozwód. – To jego film był jednym z pierwszych prezentowanych w nowej formule teatru. Wtedy rozpoczęliśmy współpracę, która zaowocowała przede wszystkim spektaklem „Machia”, którego jest autorem i reżyserem, to był jego debiut sceniczny.

– Konsekwencją tej współpracy i jego obecności w Lublinie był scenariusz filmu „Volta”, który wpisał się w obchody 700-lecia miasta – dodaje szefowa Teatru Starego. Zauważa, że komedie, której akcja osadzona jest w Lublinie, obejrzało w kinach pół miliona widzów.

Pomysł uhonorowania reżysera nie spodobał się opozycyjnym wobec prezydenta radnym PiS.

– Kilkanaście osób do mnie w tej sprawie dzwoniło, że wypowiedzi pana Machulskiego powodują trochę negatywnych odczuć. Osoba, która ma się za wybitnego twórcę, za inteligenta, posługuje się



Juliusz Jan Machulski (rocznik 1955) reżyser, producent filmowy, aktor, scenarzysta i dramaturg

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

żargonem rynsztokowym – stwierdził radny Piotr Gawryszczak, przewodniczący klubu radnych PiS. Przytoczył z pamięci słowa Machulskiego, który według jego relacji miał stwierdzić „je...ć PiS, Kościół, frustratów oraz kurdupla z Żoliborza”. – Ja dziękuję za honorowego obywatela, który tak się wyowiada.

Zdaniem Gawryszczaka te słowa mogą obrażać wielu mieszkańców Lublina należących do PiS i osoby należące do Kościoła. – Co do frustratów nie wypowiadam się, nie czuję się związany z grupą frustratów. Co do „kurdupla z Żoliborza” powiem, że nie wiem, kogo miał na myśli autor – skwitował radny.

W obronie reżysera stanął radny Marcin Nowak (klub prezydenta Żuka), wiceprzewodniczący Rady Miasta. Stwierdził, że nie można rozpatrywać działalności artysty przez jedną wypowiedź. – Jest ona w pewnym sensie niefortunna, ale nie może deprecjonować całego wkładu artystycznego człowieka – podkreślał Nowak.

– To sformułowanie, zakładając, że jest prawdziwe, pojawiło się w prywatnym SMS-ie – dodawał radny Dariusz Sadowski (klub Żuka). – Adresatka zrobiła zrzut ze swojego telefonu i na Instagramie ten zrzut upubliczniła.

W obronie reżysera stanęła szefowa Teatru Starego. – Przeszukałam internet,

na ile to można było zrobić, i znalazłam jedyny portal Plejada.pl, który cytował jakoby prywatny SMS Juliusza Machulskiego do Aleksandry Domańskiej. Czy ten SMS faktycznie miał miejsce, nie wiemy – podkreślała Karolina Rozwód. Dodała, że zajrzała też na konto Domańskiej na Instagramie, ale takiego wpisu nie znalazła.

Ostatecznie większość Rady Miasta zagłosowała za przyznaniem Machulskiemu honorowego obywatelstwa. Uchwała została przyjęta 19 głosami klubu radnych Krzysztofa Żuka. Przeciw głosowało 11 radnych, w tym niemal cały klub PiS: Eugeniusz Bielak, Piotr Breś, Robert Derewenda, Zdzisław Drozd, Piotr Gawryszczak, Marcin Jakóbczyk, Zbigniew Ławniczak, Tomasz Pitucha, Piotr Popiel i Radosław Skrzetuski oraz niezrzeszony radny Stanisław Brzozowski. Od głosu wstrzymała się radna Małgorzata Suchanowska (PiS), która kilkanaście minut później stwierdziła, że jednak chciała głosować przeciw.

Nie jest jeszcze znany dokładny termin uroczystości związanych z nadaniem honorowego obywatelstwa Machulskiemu. W grę może wchodzić 11 marca.

– Postaramy się wkomponować w wydarzenia, które projektuje w Teatrze Starym pani dyrektor – zadeklarował prezydent Krzysztof Żuk. Wyjaśnijmy, że Teatr Stary obchodzi w tym roku 200-lecie istnienia i 20-lecie współczesnej działalności.



# Przyszłość zielona, czy czarna?

**ZAMIESZANIE** Nowa strategia Grupy Azoty, do której należą też zakłady w Puławach, stała się przedmiotem gorącej dyskusji związkowców i parlamentarzystów. Oficjalna część mówi o świetlanej przyszłości i zielonej energii. Ta niepubliczna wystraszyła związkowców

Radostaw Szczęch

**P**rezentacja strategii na lata 2001-2030 przedstawia przyszłość chemicznego koncernu nie tyle w jasnych, co w zielonych barwach. Przez wszystkie przypadki wymienione zostały takie hasła jak rozwój, ekspansja, wysokomarżowe produkty, dekarbonizacja i zielona energia. W myśl strategicznych zapisów, wszystkie spółki grupy przez kolejne lata miałyby przechodzić eko-rewolucję, inwestując w fotowoltaikę oraz inne źródła odnawialne. W Puławach powstać miałyby również wytwórnia wodoru (200 tys. ton rocznie). Celem miałyby być obniżenie zakupów pakietów emisji CO<sub>2</sub> o połowę, a zużycia węgla o 65 proc.

## Zasady w kącie

Wizja tego rodzaju nie wywoływała większego zdziwienia, bo wpisuje się w unijny trend odchodzenia od węgla i dążenia do neutralności klimatycznej. Ale o strategii głośno zrobiło się dopiero w ostatnich dniach z zupełnie innego powodu. Chodzi o jej pełną, niepublikowaną wersję, którą widzieli m.in. działacze Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego w Puławach. Związkowcy odkryli zapisy, które nazwali absurdalnymi i postanowili bić na alarm.

– Ja ten dokument widziałem. Jednym z celów, jakie postawiono, jest likwidacja kilku spółek, w tym Zakła-



Co znajduje się na 47 stronie strategii Grupy Azoty? Dostęp do tego dokumentu mają jedynie nieliczni pracownicy chemicznego koncernu

FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH

dów Azotowych w Puławach. Zdjęcie jej z Giełdy Papierów Wartościowych, usunięcie z KRS-u, a na jej majątku utworzenie szeregu nowych spółek produktowych – wyjaśnia powody zaniepokojenia Sławomir Wręga, przewodniczący ZZ PRC.

Po co to wszystko? Zdaniem Wręgi chodzi o to, że nowe podmioty nie musiałyby re-spektować aktualnych zobowiązań ciążyących na spółce giełdowej. – Nie obowiązywał-

by ich układ zbiorowy pracy, czy umowa konsolidacyjna. „Tarnów” (siedziba GA) mógłby zatrudniać pracowników na swoich warunkach, bez re-spektowania zasad, jakie wypracowaliśmy przez ostatnie 20 lat – tłumaczy.

## Posłowie pytają

Problem w tym, że istnienia zapisów, o których wspominają działacze, nikt poza nimi dotychczas nie potwierdził. W to, że stworzono

plan zakładający likwidację i podział spółki akcyjnej „Puławy” nie wierzy m.in. Sławomir Kamiński, wice-przewodniczący zakładowej „Solidarności” w puławskich Azotach.

– Tylko szalenie zgodziłby się na taki plan. Ja na pewno nie odważyłbym się formułować takich zarzutów bez zapoznania się z dowodami – mówi związkowiec, zapowiadając, że temat strategii zostanie poruszony 1 lutego,

podczas Forum Partnerów Publicznych z udziałem zarządu puławskiego przedsiębiorstwa.

Sprawą otwartego listu autorstwa ZZ PRC zainteresowali się puławscy parlamentarzyści. – Wystąpiłem do prezesa Grupy Azoty w Tarnowie o udostępnienie mi zapisów strategii, na jakie powołuje się związek zawodowy. Jeśli nie otrzymam odpowiedzi w ciągu 14 dni, sam wybiorę się do Tarnowa

– zapowiada Jakub Kulesza, poseł Konfederacji.

Z większym spokojem do sprawy podchodzi Krzysztof Szulowski (PiS). – Nie otrzymałem dotychczas żadnych niepokojących sygnałów, które świadczyłyby o tego rodzaju zamiarach wobec spółki. Do alarmistycznego tonu pism nadsyłanych z central związkowych zdążyłem się już przyzwyczaić. Dla pewności postaram się jednak przy najbliższej okazji wyjaśnić tę sprawę u ministra aktywów państwowych – mówi poseł.

## Karty na stół

Tymczasem Sławomir Wręga ze swoich słów się nie wycofuje. – Najlepszym wyjściem jest udostępnienie tej strategii. Niech wszyscy zobaczą, jakie zapisy znalazły się na jej 47 stronie. Nadeszła pora, żeby zarząd GA wyłożył karty na stół – zachęca związkowiec.

O komentarz w tej sprawie poprosiliśmy władze Zakładów Azotowych w Puławach. Zapytaliśmy o to, czy w strategii Grupy Azoty istnieją zapisy zakładające likwidację spółki lub taki rodzaj przekształceń, które doprowadzą do zerwania obowiązujących umów społecznych, w tym zakładowych układów zbiorowych.

– W przyjętej przez Grupę Azoty strategii na lata 2021-2030 nie ma planów likwidacji Grupy Azoty „Puławy” SA. Stanowczo podkreślamy, że nie było i nie ma takich planów – zapewnił nas Paweł Wójcik, rzecznik ZA „Puławy”.

# Głodowała w ośrodku, głoduje też w szpitalu

13-letnia Tiba z Iraku, którą wraz z rodziną skierowano do ośrodka strzeżonego w Białej Podlaskiej, trafiła do szpitala. Wcześniej dziewczynka w proteście przeciwko warunkom w ośrodku prowadziła strajk głodowy.

**O**tym strajku pisaliśmy już w grudniu. – Tu jest jak w więzieniu – mówiła nam wówczas Ola Sabah Hamad z Iraku. – My tu nie mamy żadnych praw. Czasami czujemy się jak zwierzęta, a nie jak ludzie – skarżyła się nam przez telefon Irakijka.

Okazuje się, że jedzenia odmawiała również 13-letnia Tiba. W środę reporterzy programu „Polska i Świat” TVN24 ujawnili, że dziewczynka trafiła na oddział psychiatryczny Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. – Mogę jedynie potwierdzić, iż jedna z osób nieletnich, która przebywała w ośrodku strzeżonym w Białej Podlaskiej, znajduje się w zewnętrznej placówce medycznej – słyszymy jedynie od kapita-



Rodzina Tiby w ośrodku strzeżonym dla cudzoziemców w Białej Podlaskiej przebywa już 3 miesiące. – Przecież nie stanowimy jakiegos zagrożenia – dziwi się siostra 13-latki

FOT. STRAŻ GRANICZNA/YOUTUBE.COM

na Dariusza Sienickiego, rzecznika komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej. Zapewnia jednak, że skierowanie

dziewczynki do szpitala nie wynikało z odmowy przyjmowania przez nią posiłków. Sienicki i dodaje, że obecnie w ośrodku żaden z cudzo-

ziemców nie prowadzi protestu głodowego.

Udało nam się dotrzeć do Zainab, starszej siostry 13-latki. – Moja siostra chce

wolności, po to przybyliśmy do Europy, uciekając przed wybuchami bombowymi w Iraku – podkreśla Zainab, zaznaczając, że Tiba także w szpitalu prowadzi głodówkę. Jej rodzina od trzech miesięcy przebywa w białskim ośrodku. – Tiba doświadczyła eksplozji bomby przed szkołą, do której chodziła. Pomimo tego zamknięto nas tu w ośrodku. A przecież nie stanowimy zagrożenia? – dziwi się siostra dziewczynki.

Z reportażu TVN24 wynika, że Tibę i jej matkę przez całą dobę pilnują strażnicy graniczni. – Dziewczynka odmówiła przyjmowania posiłków i płynów, czyli nie przyjmowała nic do ust, co stanowiło zagrożenie dla jej życia – powiedziała TVN24 Monika Wanke-Rytt, zastępca dyrektora Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego

Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Sprawie przygląda się biuro Rzecznika Praw Obywatelskich. – Za każdym razem reagujemy w takich sytuacjach. Spotykaliśmy się z tą rodziną w Białej Podlaskiej, a także w szpitalu w Warszawie – mówi Marcin Sośniak z biura RPO. – To, czy dziewczynka zostanie odesłana do ośrodka, będzie zależeć od opinii lekarzy – zaznacza Sośniak i przypomina, że cudzoziemcy najczęściej zgłaszają się do RPO z powodu trudnych warunków w ośrodkach i przedłużającej się detencji. – Od dawna zwracamy uwagę, że ośrodki strzeżone nie są odpowiednim miejscem dla rodzin z dziećmi. To raczej ostateczność. Zasadą w takich przypadkach powinny stać się środki wolnościowe – podkreśla Sośniak.

(EB)



# Drogowcy wycinają jak leci. Kolejny pogrom przy szosie

**SKANDAL** Na wniosek Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie, przy aprobacie wójtów gmin Kurów i Końskowola oraz milczącej zgodzie Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska wycięto właśnie blisko 70 drzew rosnących przy trasie z Kurowa do Puław

Radosław Szczęch

**O** masowej wycinie drzew, które rosły nawet kilkanaście metrów od jezdni, zaalarmowali nas czytelnicy. Pod piłami padły lipy, klony, wierzby i topole. Większość z nich urzędnicy z lubelskiego ZDW uznali za chore. W dokumentach opisano popękane pnie i gałęzie, uschnięte korony, zniszczenia spowodowane przez wiatr itp.

*W niektórych przypadkach mankamentem kwalifikującym do wycinki okazał się zbyt duża liczba piasich dziupli. Nie brakowało również drzew, które wycięto tylko dlatego, że rosły na zboczu skarpy lub były pochylone w kierunku jezdni.*

Brak drzew ze smutkiem przyjmują kierowcy, którzy często jeżdżą drogą wojewódzką z Kurowa do Puław.

– Pokonuję tę trasę niemal codziennie. Bardzo lubiłam patrzeć na te drzewa. Szczególnie jesienią, kiedy liście mieniły się wieloma kolorami, to był cudowny



O wycinkę drzew przy drodze z Kurowa do Puław wnioskował Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie – Rejon Puławy

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

widok. Nie rozumiem, dlatego urządzono tutaj masową wycinkę. Przecież one rosły tak daleko od jezdni. Nikomu nie zagrażały – mówi nam jedna z naszych czytelniczek, mieszkanka powiatu puławskiego.

– Wniosek o wycinkę otrzymaliśmy od ZDW

w sierpniu zeszłego roku. Dotyczył 54 sztuk. Zgodnie z protokołem z oględzin, ze względów bezpieczeństwa, należało je usunąć. Decyzję wydaliśmy w grudniu – przyznaje Mariusz Majkutewicz, zastępca wójta gminy Końskowola. – Moim zdaniem pozwolenia na wycinkę wy-

dawane są zbyt lekką ręką. Jeśli zarządca drogi popełni błąd, a gmina go nie naprawi, to ostatnim bezpiecznikiem powinien być RDOŚ – zauważa samorządowiec.

Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska najczęściej jednak nie reaguje. Zgodnie z przyjętą zasadą

jeśli przez miesiąc instytucja ta nie zgłosi sprzeciwu, władze uznają to za milczącą zgodę i decyzja jest prawomocna.

W ten sposób usunięto w tym tygodniu zarówno wspomniane 54 drzewa w gminie Końskowola, jak i 13 kolejnych w sąsiedniej

gminie Kurów. Przy tej samej drodze.

– Proszę mi wierzyć, że one wszystkie były chore. Widzieliśmy zdjęcia. Miały popękane pnie. Ja naprawdę staram się chronić wszystkie stare drzewa, bo to ogromna wartość dla przyrody, ale w tym przypadku nie mieliśmy argumentów – tłumaczy Arkadiusz Małecki, wójt gminy Kurów.

O wycinkę wnioskował Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie – Rejon Puławy. Odpowiedź na pytania o zasadność wycinki, zgodnie z informacją przekazaną od rzeczownika, mamy otrzymać w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

## ZDW CIĄGLE W FORMIE

W czerwcu 2021 opisaliśmy wycinkę wszystkich dużych drzew jakie przeprowadził Rejon Dróg Wojewódzkich w Puławach przy drodze powiatowej ze Starego Pożoga w stronę Celejowa. Wówczas zastępca wójta gminy Końskowola również nie oponował, bo „przejazd drogą w trakcie wietrznej pogody wywoływał lęk z powodu spadających na jezdnię gałęzi.” Na wniosek ZDW wycięto 64 topole, lipę i wierzbę.

## Żołnierze naprawiają drogi nad Bugiem. Te, które wcześniej zniszczyli

**S**pecjalistyczne pododdziały wojsk inżynieryjnych mają naprawiać nadbużańskie drogi. Ale mieszkańcy przygranicznych gmin nie są zadowoleni z efektów ich pracy.

O złym stanie dróg rozjeżdżanych przez wojskowe ciężarówki pisaliśmy już kilka tygodni temu. – Karetka do nas nie dojedzie – alarmowali nas wówczas mieszkańcy, którzy ledwo mogą dostać się do swoich posesji. – A dodatkowo gdy chwycił mróz, nie da się jechać ze względu na ogromne koleiny – tłumaczył nam Lech Ścibor-Rylski z Kodnia.

Problem dotyczy właściwie wszystkich nadbużańskich gmin objętych, najpierw od września stanem wyjątkowym, a później „kazem przebywania”. Tłumacząc to kryzysem migracyjnym, rząd ściągnął nad Bug rzesze strażników granicznych i żołnierzy, którzy mają strzec polsko-białoruskiej granicy.

Wojsko przystąpiło już do naprawy. – Mogę potwier-



Rozjeżdżone drogi nad Bugiem to dla mieszkańców codzienny widok i udręka

FOT. CZYTELNIK

dzić, że pierwsze próby równania dróg gminnych już były. Pozostajemy w kontakcie z dowództwem wojska – zaznacza Andrzej Krywicki, zastępca wójta w gminie Kodeń.

– Do tych działań skierowane zostały także specjalistyczne pododdziały wojsk inżynieryjnych. Ich zadaniem jest naprawa i utrzymanie dróg – podkreśla

z kolei mjr Przemysław Lipczyński, rzecznik prasowy 18. Dywizji Zmechanizowanej. – Te pododdziały mają odpowiednio umiejętności oraz sprzęt, aby we właściwy sposób to realizować – zapewnia Lipczyński i dodaje, że to samorządy wskazują miejsca, gdzie należy przeprowadzić naprawę.

Ale mieszkańcy nie są zadowoleni z pierwszych efek-

tów prac. – W moim przekonaniu niezbyt profesjonalnie do tego podchodzą. Bo obecnie nie są chyba zbyt dobre warunki pogodowe na takie prace, bo jest lekki mróz. A jak temperatura pójdzie w górę, to wszystko z tym tłuczniem popłynie – uważa jeden z mieszkańców.

Inną kwestię porusza pan Lech. – Wojsko ma podobno tysiąc ton tłucznia na ten cel. A jeśli tłucznia zabraknie, to naprawiać będą, o ile samorządy dadzą materiał – twierdzi mieszkaniec Kodnia. Urzędnicy z tej gminy jeszcze nie zdecydowali, czy prześlą wojsku tłuczeń.

Tymczasem rzecznik 18. Dywizji Zmechanizowanej zapewnia, że wojska inżynieryjne mają swój materiał. – W ramach porozumień wykorzystujemy także tłuczeń dostarczany przez samorządy. Nie jest to jednak warunek przystąpienia do prac, a wynik obustronnych uzgodnień – przekonuje Lipczyński.

(EB)

## Jak to z węglem pod Kraśnikiem było

**N**a terenie powiatu kraśnickiego jest złoże węgla brunatnego. Ta informacja, przedstawiona w ramach omawiania Programu Ochrony Środowiska dla Powiatu Kraśnickiego na lata 2021-2024 zainteresowała niektórych radnych.

– Złoże jest rozpoznane, ale nie eksploatowane – wyjaśniła Anna Kędzierawska, współautorka omawianego na środowowej sesji programu, powołując się na „Bilans zasobów złóż i kopalin w Polsce” Państwowego Instytutu Geologicznego.

Złoże węgla brunatnego znajduje się na terenie gminy Trzydnik Duży. – To dobra wiadomość dla tej gminy – skomentował Jacek Dubiel, przewodniczący rady. – Ja oczywiście wiem o tym złożu – przyznał radny Henryk Flis, który włączył się do dyskusji. – W latach 1958-59 istniała kopalnia w Trzydniku Małym. Wydobywano węgiel brunatny. Wy-

wożono go pociągami do różnych instytucji i fabryk. Ze względu na to, że jest to węgiel dość młody, niedojrzały, zaprzestano jego wydobywania. Choć oczywiście były też inne przyczyny, że ta kopalnia upadła. To była filia kopalni Komuna Paryska ze Śląska. I tutaj odsyłano górników, niemalże za karę. Z tego też wynikała jej jakość. Ale złożo jest na głębokości kilkunastu metrów. Jest po nim lej i w tej chwili jest tam woda, powstało takie sztuczne jezioro, nawet dość głębokie. I dodał: – W Trzydniku miała być nawet budowana dzielnica dla górników, ale nic z tego nie wyszło.

Poza złożem węgla brunatnego na terenie powiatu są też złoża piasków i żwirów. „Do najintensywniej eksploatowanych należą złoża w okolicy miejscowości Wólka Gościeradowska w gminie Gościeradów, gdzie łączna powierzchnia wyrobisk wynosi około 6,5 ha.”

(AA)



# Trudne manewry z parkowaniem

**OPŁATY** Na najbliższej sesji radni Zamościa zadecydują o zmianach w opłatach za parkowanie. Najważniejsze z nich to: droższy postój na Starówce, rozwianie wątpliwości co do parkingów przy parku i PZU. Parkowanie w całej strefie będzie płatne w dni robocze, między godz. 8 a 18

Agnieszka Dybek

**W**raca dyskusja na temat płacenia za parkowanie w mieście. W programie styczniowej sesji jest już wprowadzony projekt uchwały.

Teraz w Zamościu kierowcy mogą parkować na bezpłatnych parkingach zorganizowanych w pewnym oddaleniu od zabytkowego centrum lub szukać płatnych miejsc bliżej. Strefa płatnego parkowania jest podzielona nad dwie strefy. Strefa 2 obejmuje ulice: Gminną i Reja. I to w projekcie zostaje bez zmian.

Za to strefa 1 ma się składać z dwóch podstref A i B. A to ulice: Zamenhofa, Pereca, Kołłątaja, Ormiańska, Grodzka, Staszica, Żeromskiego, Kościuszki, Kolegiacka, Ratuszowa, Moranda, Solna, Daniłowskiego, Bazylińska, Grecka oraz place Stefanidesa i Wolności, a także skwer Jana Pawła II. Natomiast w skład podstrefy B wchodzi dwa parkingi: przy ul. Piłsudskiego (przy parku) i przy ul. Partyzantów (przy skwerze Mikołajczyka).

## Rotacja i parkingi

– Mówiłem podczas posiedzeń komisji i pewnie powtórzę na sesji: potrzeba poboru opłat za postój w mieście wynika wprost z idei płatnego parkowania. Strefa płatnego parkowania obowiązuje w Zamościu od co najmniej od 20 lat i za-



Parking przy parku. Teraz kierowcy nie płacą tu za postawienie auta. Nowa uchwała ma to zmienić

FOT. KAZIMIERZ CHMIEL

wsze miała na celu rotację aut, a nie względy finansowe. Poczekajmy, aż będzie głosowanie, wówczas będzie wiadomo, jakie zmiany zastaną kierowcy w mieście. Na razie mamy nasz projekt, który ma rozwiać wszelkie ewentualne wątpliwości i niejasności związane z interpretacją granic strefy – tłumaczy Marcin Nowak, dyrektor Zarządu Dróg Grodzkich w Zamościu.

Chodzi przede wszystkim o dwa parkingi przy ul. Piłsudskiego i Partyzantów.

Przez wiele lat kierowcy zostawiali tam auta bezpłatnie. Aż do września 2020, kiedy pojawiły się opłaty. Były skargi i protesty, że miasto bezprawnie powiększyło strefę płatnego parkowania. Urzędnicy tłumaczyli wówczas, że taki zabieg nie wymagał procedowania przez Radę Miasta nowej uchwały w sprawie płatnego parkowania, ponieważ strefa 1 nie poszerzyła się. Dokonano jedynie zmiany organizacji ruchu wewnątrz strefy, znając ulice i parkingi w spo-

sób umożliwiający zgodny z prawem pobór opłat w dodatkowych miejscach.

## Styczeń za darmo

– Sprawę badała prokuratura, przyglądali się temu prawnicy wojewody. Nikt nie miał zastrzeżeń do naszej interpretacji przepisów. Ale radni przyjęli tymczasową uchwałę, na mocy której pobór opłat na tych dwóch parkingach obowiązywał do końca 2021 roku. Dlatego teraz nie pobieramy tam opłat i przez szacunek do

radnych przygotowaliśmy projekt nowej uchwały. Nie wiem, czy rada go zaakceptuje i w jakim kształcie – mówi dyrektor Nowak.

Jeśli radni nie zgodzą się na utworzenie podstrefy B, to do czasu zaproponowania innego rozwiązania kierowcy nie będą płacić za parkowanie w tych miejscach. Jeśli rada zaakceptuje pomysł, to na spornych parkingach kierowcy będą za pierwszą godzinę płacić 3 zł; za drugą – 3,50 zł; 4 zł za trzecią godzinę. Za każdą następną po 3 zł.

Dla porównania w podstrefie A za pierwszą godzinę opłata wyniesie 4 zł; za drugą – 4,50 zł; za trzecią – 5 zł. Za każdą następną 4 zł.

Najtańsza jest strefa 2. Odpowiednio stawki ustalono tam na: 2; 2,40; 2,80 i 2 zł.

Najdroższy abonament w wysokości 600 zł ma obowiązywać przez 12 miesięcy w podstrefie A.

## Karta? Ulgi?

Na sesji zapowiada się ciekawa dyskusja. Zwłaszcza, że pojawiają się rozwiązania alternatywne. Radny Sławomir Ćwik chce, by parkingi, na których opłaty budzą duże emocje, były objęte poborem należności jedynie w okresie sezonu turystycznego. Bo wówczas, jak przyznaje, jest problem z miejscami parkingowymi.

Radny przeprowadził analizę tablic rejestracyjnych aut parkujących w planowanej podstrefie B na parkingu przy parku. Wynika z niej, że w połowie to auta mieszkańców Zamościa.

– Docelowo chciałbym, aby funkcjonowała karta zamościanina/nki, która by pozwalała na niższe opłaty za usługi miejskich instytucji – np. za bilety do kina, na basen, do zoo, muzeów – proponuje radny, który tańsze parkowanie dla mieszkańców widziałby w ramach posiadania takiej karty. Bo, jak wyjaśnia, mieszkańcy płacąc podatki mają swój wkład w kosztach budowy i utrzymania parkingów.

## KRONIKA POLICYJNA

# Złapali sprawcę wypadku

**P**olicjanci z Łęcznej zatrzymali 35-letniego mieszkańca Lublina podejrzanego o spowodowanie groźnego wypadku, do którego doszło w miniony poniedziałek w Zofiówce na drodze krajowej numer 82. Wczoraj mężczyzna z wnioskiem o areszt zostanie doprowadzony do Prokuratury Rejonowej w Lublinie.

W miniony poniedziałek kilka minut po godzinie 6:00 w miejscowości Zofiówka na drodze krajowej numer 82 kierujący tirem jadąc od strony Lublina w kierunku Łęcznej, wjechał na przeciwny pas ruchu, gdzie otarł się o nadjeżdżający z naprzeciwka bus. Zepchnięty bus zjechał do przydrożnego rowu i przewrócił się. Kierowca tira odjechał z miejsca zdarzenia.

Busem podróżowało 13 osób. Osiem zostało przewiezionych do szpitali w Łęcznej,

Lublinie i Lubartowie. 48-letni kierowca z Łęcznej był trzeźwy.

Policjanci natychmiast rozpoczęli poszukiwania kierującego tirem. Badali wszystkie szczegóły, analizowali monitoring i sprawdzali każdą informację, również przekazywane przez świadków. Wszystkie te intensywne czynności, a także własne ustalenia kryminalnych pozwoliły na wytypowanie podejrzanego.

Okazał się nim 35-letni mieszkaniec Lublina. Wczoraj mężczyzna został zatrzymany i trafił do policyjnej celi. Z wnioskiem o areszt został doprowadzony do Prokuratury Rejonowej w Lublinie.

Do badań zabezpieczono samochód ciężarowy marki Iveco, którym kierowca zatrzymany mężczyzna.

35-latek odpowie za spowodowanie katastrofy w ruchu lądowym

FOT. POLICJA



# Stracił fortunę na „wnuczka”

**P**onad 200 tys. zł stracił 62-latek, z którym skontaktowali się fałszywi funkcjonariusze policji. Zmanipulowany przez oszustów mężczyzna podał im dane niezbędne do zalogowania na swoim koncie bankowym i autoryzacji przelewów.

Policjanci z Ryk prowadzą dochodzenie w sprawie oszustwa, którego ofiarą padł 62-latek. Mieszkaniec powiatu poinformował mundurowych, że w środę skontaktował się z nim telefonicznie mężczyzna, który przedstawił się jako policjant. W trakcie rozmowy poinformował mężczyznę, że jego pieniądze na koncie bankowym są zagrożone. Zmanipulowany przez oszusta mężczyzna udostępnił mu dane do logowania, a następnie przekazał dane do autoryzacji przelewów. Gdy zorientował się, że mógł zostać oszukany zgłosił sprawę policji. Niestety do tego czasu oszuści wypłacili z jego konta ponad 200 tys. zł.

(RED)



# Nauka zdalna to nauka drugiej kategorii

Podczas nauki online w trakcie pandemii część uczniów z małych miejscowości miała trudność z dostępem do lekcji i uważa, że nauczyła się dużo mniej, niż gdyby uczęszczała do szkoły. Pogorszył się też stan psychiczny młodzieży

Agnieszka Niewińska-Lewicka

Zespół badawczy z Polski, Czech, Słowacji i Węgier, kierowany przez prof. Piotra Długosza z Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, przyjrzał się zdalnej edukacji uczniów zamieszkających na obszarach peryferyjnych, gdzie – jak podejrzewano – mogły wystąpić trudności z dostępem do nauki online. Przykładem takiego obszaru jest powiat strzyżowski w województwie podkarpackim. Wybrano go celowo, gdyż odnotowano tam najniższe wartości wskaźników rozwoju społeczno-ekonomicznego w całym województwie podkarpackim.

## Pokój z rodzeństwem

W wybranych szkołach rozdano uczniom kwestionariusze, w których zaznaczali odpowiedzi na pytania. Badaniami objęto 552 uczniów klas VII i VIII (-VI i VII w trakcie nauki zdalnej). Badania realizowano między 25. a 30. listopada 2021 r.

Naukowcy zaznaczają, że o efektywności zdalnej edukacji decyduje w dużej mierze techniczna dostępność do internetu i zaplecze lokalowe, z którym co piąty uczeń mógł mieć problem. Czynnikiem na to wskazującym były np. brak własnego sprzętu do nauki lub pokój dzielony z rodzeństwem. Nie są obojętne również czynniki pedagogiczne i środowiskowe.

**Ocena poziomu zajęć w porównaniu do zajęć tradycyjnych wypadła niekorzystnie. Aż 61 proc. uznało, że były prowadzone na niższym poziomie niż lekcje stacjonarne.**

Prawie co piąty uczeń stwierdził, że były one na takim samym poziomie. Pozostali (16 proc.) uznali, że były one prowadzone na wyższym poziomie.

Autorzy badania – powołując się na informacje uzyskane od uczniów – podsumowują, że głównym problemem zdalnej nauki była „strata edukacyjna”. Na pytanie, czy przejście na zdalną edukację spowodowało pogorszenie ich poziomu wiedzy, twierdząco odpowiedziało aż 39 proc. uczniów, przecząco – 43 proc., nie potrafiła zająć stanowiska 18 proc.

Wyniki badań pokazują, że 12 proc. nie otrzymało pomocy w trakcie lekcji online, mimo że jej potrzebowało.

Zaś 15 proc. twierdziło, że dobrze sobie radziło i nie potrzebowało pomocy. Większość uczniów potrzebowała wsparcia w czasie edukacji w domu. Najczęściej pomoc uzyskiwali od rodziców (ponad połowa badanych), kolegów i koleżanek (nieco mniej niż połowa), z internetu (gotowe rozwiązania) – jedna trzecia badanych, a także rodzeństwa, innych członków rodziny (np. dziadków), nauczycieli i korepetytorów.

Uczniowie z małych miejscowości przeznaczali na naukę zdalną około 6 godzin dziennie. 2 godziny zajmowało im przygotowanie się do lekcji online. Tak więc czas na naukę poświęcany w domu był zbliżony do tego, który jest w szkole.

## Za długo przed monitorem

Czy według uczniów są jakieś korzyści z nauki zdalnej? Tak, ale niekoniecznie edukacyjne. Główną zaletą zajęć online był brak konieczności szycowania się do szkoły i większa ilość czasu wolnego, na co wskazało aż 85 proc. respondentów. 65 proc. z nich cieszyło się z dodatkowego czasu dla rodziny, nieco mniej twierdziło, że ma możliwość wyspania się i nie musi się nigdzie spieszyć. Nieco ponad połowa cieszyła się ze zmniejszenia ilości obowiązków związanych z nauką.

Naukowcy podsumowali też negatywne strony nauki online. Jak twierdzą uczniowie, przede wszystkim pojawia się świadomość straty edukacyjnej – ponad połowa uczniów z małych miejscowości uważa, że w szkole można nauczyć się więcej, niż w czasie nauki zdalnej. Nieco ponad połowa wskazuje na tworzenie się negatywnych nawyków, np. oszukiwania (korzystanie z pomocy rodziców lub rodzeństwa).

Młodzież zauważyła też, że spędza przed komputerem zbyt wiele czasu (48 proc.), że trudno się skupić na tym, co mówią nauczyciele (43 proc.), oraz że ma trudność ze zrozumieniem materiału na lekcji (41 proc.).

Ok jedna trzecia badanych (35 proc.) niechętnie wróciła do nauki stacjonarnej. Co trzeci badany miał poczucie zmęczenia i wyczerpania. Co piąty uczeń zgłaszał pogorszenie kontaktu z rówieśnikami, nieco mniej – pogorszenie kontaktu z nauczycielami. Ponad jedna piąta (23 proc.) stresowała się, gdy musiała udzielać się w trakcie lekcji online.

Czy uczniowie sprostali wyzwaniom, jakie stawiała



przed nimi nauka zdalna? Według deklaracji uczniów prawie połowa z nich chciała się w tym czasie dużo nauczyć. O tym, że nauka na odległość była ciekawa, przekonanych było 54 proc. badanych. 37 proc. nie mogło się doczekać lekcji online. Niespełna jedna trzecia badanych przyznaje, że nie potrafiła wykonać różnych zadań w trakcie lekcji online.

Prawie połowa uczniów twierdzi, że uczestniczyła w zajęciach mimo pojawienia się okazji do robienia „ciekawszych rzeczy”. Większość z nich (87 proc.) rozliczała się z prac domowych na

Według naukowców ziściły się czarne scenariusze i pokazują, że połowa uczniów ma poważne problemy z adaptacją do szkolnej rzeczywistości w trakcie zdalnej nauki

FOT. PIXABAY.COM

czas. Uczniowie twierdzą też, że potrafili się skupić na tego typu lekcjach (44 proc.) i aktywnie brali w nich udział.

## Epidemia depresji

Naukowcy zwracają uwagę na to, iż lekceważenie lekcji online ma swoje

szkolnej fobii i nerwicy – zauważają autorzy badania.

**– Niestety, konsekwencje tak długiego przebywania poza środowiskiem szkolnym na trwałe zmieniły nawyki i postawy uczniów**

– dodają. Jak się okazuje, gdyby mogli oni sami decydować o formie nauki, to za nauką w szkole opowiedziało się tylko 31 proc. z nich, za nauką online 24 proc., za nauką hybrydową 22 proc. 7 proc. uczniów najchętniej przestałoby się w ogóle uczyć.

Autorzy badań podkreślają, że były one realizowane w trzecim miesiącu po powrocie do szkoły i widać było, że uczniowie tęsknią za utraconym komfortem zdalnej nauki w domowym zaciszu. Tylko jedna trzecia była zadowolona, że uczęszcza do szkoły.

Niepokojącym aspektem, który pojawił się wraz z nauką w domach, jest ich słaba kondycja psychiczna uczniów – zwracają uwagę eksperci. Potwierdziły się wcześniejsze przypuszczenia, że najmłodszy gorzej sobie radzą w pandemii – oraz to, że efekty kwarantanny będą widoczne przez długi czas po jej zakończeniu. Jak wynika z ankiet, tylko 61 proc. uczniów było zadowolonych z życia. Według wyników uzyskanych za pomocą skali WHO 5 prawie połowa z nich (48 proc.) ma nastroje depresyjne. Według autorów badania uzyskane wyniki są nieco zaskakujące, gdyż wydawało się, iż spotkanie z rówieśnikami pozwoli na powrót do normalności sprzed pandemii.

– Mamy epidemię depresji wśród starszych klas szkoły podstawowej – zaznaczają autorzy badania.

Podsumowując, podkreślają oni, że „efektywnie i skutecznie wiedzę w trakcie zdalnej edukacji przyswajało również około połowy respondentów. Co piąty uczeń nie miał technicznych możliwości na pełny udział w lekcjach zdalnych. Warto dodać, iż długi okres trwania zdalnej nauki wytworzył negatywne nawyki, które skutecznie utrudniają funkcjonowanie w postpandemicznej rzeczywistości. Ziściły się czarne scenariusze i pokazują, że połowa uczniów ma poważne problemy z adaptacją do szkolnej rzeczywistości”.



# Omikron równie zakaźny jak odra

**ROZMOWA** Zakaźność wariantu Omikron jest bardzo wysoka, jest on w czołówce chorób zakaźnych, wspólnie z takimi patogenami, jak wirus odry. Kto jeszcze tego nie zrobił - powinien się jak najszybciej zaszczepić, szczególnie osoby z grup ryzyka – powiedział PAP wirusolog z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie prof. Krzysztof Pyrc

• **Co z pewnością wiemy o Omikronie? Nie ma wątpliwości, że jest bardziej zakaźny - za to mniej zjadliwy? Wydaje się, że jeśli chodzi o zjadliwość, to opinie są podzielone. Może być tak, że jest dość groźny, ale większa jest z kolei odporność populacyjna, uzyskana zarówno dzięki szczepieniom przeciwko COVID-19, jak i licznym zakażeniom.**

– Omikron nie jest bardziej zjadliwy, niż jego poprzednicy. Część badań wskazuje wręcz, że przebieg choroby wywołanej przez tego wirusa może być łagodniejszy, niż w przypadku Delt. Pamiętajmy jednak, że redukcja jest niezbyt wielka – mówimy o redukcji ryzyka hospitalizacji o 25–50 proc.

• **A transmisyjność Omikrona - jest faktycznie znacznie większa, jak się wszyscy obawiają?**

– W przypadku transmisyjności tego wariantu wątpliwości nie ma. Jest to już widoczne w Polsce, a jeszcze wyraźniej w krajach, w których stał się on dominujący. W nadchodzących tygodniach w Polsce pojawi się zalew przypadków zakażeń.

Jakie wartości zobaczymy w statystykach? Zależy, ile będziemy testować.

• **Wróćmy do zjadliwości Omikrona, bo ona też budzi obawy.**

– Badania laboratoryjne sugerują, że przy zakażeniu wirus może nieco gorzej sobie radzić w płucach, za to znacznie lepiej w oskrzelach. Wyjaśniałoby to jego większą transmisyjność i właśnie mniejszą zjadliwość.

• **To jednak tylko badania laboratoryjne. W praktyce klinicznej bywa inaczej.**

– Tak, trzeba podchodzić do tych wyników z dużą rezerwą. Raporty z kliniki sugerują, że faktycznie jest pewna redukcja ryzyka hospitalizacji po zakażeniu Omikronem w porównaniu do Delt. Nie zapominajmy jednak, że Delta była groźniejsza od poprzednich wariantów. Absolutnie zatem nie nazywałbym Omikronu „katarkiem”.

• **Jak jest ze szczepieniami?**

**W jakim stopniu są skuteczne wobec Omikronu?**

– No i dochodzimy do złych i dobrych wiadomości. Szczepienia w przypadku Omikronu w mniejszym stopniu chronią przed



samym zakażeniem i przed chorobą, ale dość dobrze chronią przed ciężką postacią choroby COVID-19 i zgonem. W krajach, w których poziom zaszczepienia jest wysoki - widać, że liczba zakażeń rośnie dramatycznie, ale na szczęście nie podąża za nimi liczba zgonów. Nie znaczy to, że ludzie nie umierają z powodu zakażenia Omikronem i nie trafiają do szpitali. Liczba zgonów i hospitalizacji rośnie, ale na szczęście wolniej. Gdyby było inaczej, mielibyśmy katastrofę.

• **Co się wkrótce może wydarzyć w Polsce?**

– Omikron powoli zaczyna przeważać; widzimy już bardzo duże wzrosty. Częściowo jest to opóźniony efekt świąt i transmisji Delt, ale w większości trzeba je łączyć z Omikronem.

• **Jakie mogą być tego skutki?**

– Czekamy na potężną falę zakażeń, a jak to przebiega się na paraliż służby zdrowia i liczbę zgonów - zobaczymy.

• **Dlaczego?**

– Mamy w Polsce stosunkowo mało osób zaszczepionych, nawet w grupach wysokiego ryzyka. Jak się to przekłada na zgony, było widać już ostatniej jesieni. Liczba zakażeń była u nas podobna lub niższa, niż w niektórych krajach Europy Zachodniej, ale liczba zgonów - znacznie wyższa. Nawet o rząd wielkości. W dalszym ciągu mamy 56 proc. osób szczepionych, ale mamy również bardzo dużą grupę ozdrowieńców. Jednak w obu grupach pewna forma ochrony powinna być widoczna. Jak duża jest ta grupa? No właśnie w tym problem - nie dysponujemy aktualnymi danymi.

• **Co jest teraz najważniejsze?**

– Trzymam kciuki, żeby podobnie jak w innych krajach doszło u nas do rozdzielania się krzywej zgonów i krzywej zakażeń. Musimy być jednak przygotowani na gorszy scenariusz, czyli duże obłożenie służby zdrowia i objęcie kwarantanną znacznej liczby osób. Już teraz liczba osób przebywających na kwarantannie zaczyna rosnąć. Jeżeli duży odsetek Polaków będzie chorych, może to sparażować życie społeczne. Ostrzegaliśmy przed tym już w grudniu 2021 r. w ramach stanowiska Polskiej Akademii Nauk, dotyczącego właśnie Omikronu. W przypadku fali nawet łagodnych zakażeń może zabraknąć lekarzy i pielęgniarek, jak też żołnierzy, kierowców i pilotów.

• **Chorują nawet osoby po trzech dawkach szczepionki przeciwko COVID-19.**

– Tak, redukcja ryzyka jest mniejsza, niż w przypadku wcześniejszych wariantów wirusa SARS-CoV-2 - zarówno, jeśli chodzi o zakażenie, jak i zachorowanie. Wiemy jednak, że dawka przypomi-

nająca zmniejsza znacząco ryzyko.

• **Czy mimo tych obaw jest Pan optymistą co do dalszego przebiegu piątek fali?**

– Gdy sugeruję, że ciężkich przypadków powinno być proporcjonalnie mniej niż wcześniej, to nie znaczy, że nasza służba zdrowia nie będzie pod dużą presją. Czekają nas trudne tygodnie. Ale mam nadzieję, że nie okaże się, że mamy zbyt słabą immunizację i śmiertelność będzie podobna jak w przypadku Delt.

• **Jest jeszcze czas, żeby się zaszczepić przeciwko COVID-19?**

– Oczywiście! W każdej chwili jest czas, żeby się zaszczepić. Jest to w interesie każdego z nas, bo najprawdopodobniej tej zimy większość z nas będzie chorować. Zakaźność wariantu omikron jest bardzo wysoka. Jest on pod tym względem w czołówce chorób zakaźnych, wspólnie z takimi patogenami jak wirus odry. Kto jeszcze tego nie zrobił powinien jak najszybciej się zaszczepić, szczególnie osoby z grup ryzyka.

**ROZMAWIAŁ ZBIGNIEW WOJTAŚIŃSKI (PAP)**

## Historycy i farmaceuci odtwarzają staropolskie leki

Preparaty medyczne i „leki ze staropolskiej apteki” odtwarzają i analizują we wspólnym projekcie badacze z Uniwersytetu Wrocławskiego i Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu. Receptury znajdują w pamiętnikach, listach, diariuszach i prywatnych notatkach prowadzonych od XVI do XVIII w.

Wśród przebojów staropolskich aptek jest teriak, czyli driakiew – wieloskładnikowy preparat uznawany powszechnie za antidotum na trucizny (niepozbowione zawartości tychże), następnie – panaceum na choroby zakaźne, a w końcu – środek działający na zasadzie efektu placebo.

**Jak powstają medykamenty**

– Projekt dotyczy przeszłości, więc nasz projekt w naturalny sposób prowadzony jest w Instytucie Historycznym. Natomiast badania polegające na analizie tych leków nie leżą w kompetencjach historyka, dlatego w tym zakresie prowadzimy owocną współpracę z Wydziałem Farmaceutycznym Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu – wyjaśnia historyk Jakub Węglorz.

Jego zadanie polega na wyszukiwaniu w źródłach historycznych informacji o lekach stosowanych w epoce staropolskiej. Następnie, wraz z gronem współpracowników, badacz odtwarza je w laboratorium. Dopełnieniem prac jest analiza zawartości związków czynnych oraz podstawowej aktywności biologicznej zrekonstruowanych preparatów.

– Tych leków jest bardzo wiele. Oczywiście nie wszystkie były powszechnie używane. Historycy ustalają ich recepty, a potem wraz z farmaceutami starają się przetłumaczyć je na język współczesny – określić, co oznaczają nazwy składników i jak zostały wykonane. Następny etap to wykonanie leku w laboratorium i analiza jego działania – opisuje dr Węglorz.

**Teriak – przebój staropolskiej apteczki**

Jak podkreśla historyk, wśród wieloskładnikowych preparatów leczniczych teriak ma najdłuższą tradycję i okres stosowania. Został opracowany w III wieku p.n.e. jako antidotum na wszelkiego rodzaju trucizny. W II w.n.e. Andromach, osobisty lekarz Nerona, rozbu-



dował recepturę dodając doń m.in. mięso żmii. W średniowieczu teriak przekształcił się w antidotum w panaceum, które rozpowszechniło się na półkach aptek oraz na kartach farmakopei.

Do XVIII wieku większość lekarzy uznawała wartość tego preparatu i zalecała go zarówno jako lekarstwo przeciw truciznom, jak też w roli środka przeciwko chorobom zakaźnym, przede wszystkim dżumie. Opinię o teriaku jako znakomitym lekarstwie ostatecznie pogrzebano w XIX wieku.

W badaniach prowadzonych przez zespół z udziałem

Ekspertyza polega na wyszukiwaniu w źródłach historycznych informacji o lekach stosowanych w epoce staropolskiej. Następnie badacze odtwarzają je w laboratorium

FOT. PIXABAY

dr. Węglorza zrekonstruowano medykament wykorzystywany m.in. w okresie szerzenia się Czarnej Śmierci w Toruniu w 1629 roku. Receptura składała się z 61 składników podstawowych oraz trzech złożonych preparatów. Lek

był jednym z najdroższych spośród ówczesnie używanych. Zawierał niektóre składniki mogące mieć pewne działanie farmakologiczne, a nawet takie uznawane dziś za trujące.

– Główną trudnością podczas naszej pracy było prawidłowe przetłumaczenie nazw roślin używanych przez aptekarza, które ze szczególną starannością należało zidentyfikować i dopasować do współczesnej nomenklatury botanicznej – wyjaśnia dr Węglorz.

Badania wskazują, że teriak stosowany zgodnie z ówczesnymi zaleceniami nie

mógł być trujący. Czy miał zatem właściwości lecznicze? Wstępne ustalenia wskazują, że ewentualna skuteczność teriaku opierała się głównie na efekcie placebo.

– Choć nie brak w owym leku substancji wykazujących działanie lecznicze, to przy zalecanym sposobie dawkowania ich ilości są daleko niewystarczające, aby realnie wpływać na zdrowie człowieka – podsumowuje badacz.

**Skąd wziąć opium i inne dylematy naukowe**

Konieczność zdobycia egzotycznych substancji, które obecnie nie są powszechnie dostępne, nastręcza badaczom niemałych trudności.

– Cześć z tych składników jest trudno dostępna ze względów prawnych. Np. mamy spory problem z opium, które jako narkotyk podlega obecnie ścisłej kontroli. Inne to substancje, których się dziś już nie wykorzystuje, jak np. ambra, która dziś występuje w śladowych ilościach i jest bardzo droga. Jest też problem z substancjami odzwierzęcymi czy roślinnymi, które podlegają dziś ochronie – wylicza dr Węglorz.

**PAP – NAUKA W POLSCE, KAROLINA DUSZCZYK**



**KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH NA DNI  
28-30 STYCZNIA****Piłka nożna**

● **Mecze sparingowe, piątek:** Lublinianka Lublin – Chelmsianka Chelmska (13.30, na boisku przy ul. Poturzyńskiej w Lublinie).

● **Sobota:** Chelmsianka Chelmska – Tomasovia Tomaszów Lubelski (11, na boisku przy ul. Poturzyńskiej w Lublinie) ● Lewart Lubartów – Świdniczanica Świdnik (o godz. 11, w Lubartowie) ● Podlasie Biała Podlaska – Wissa Szczuczyn (14, w Białej Podlaskiej). **Niedziela:** Kryształ Werbkowice – Olimpia Miączyn (11, na boisku w Lubyczu Królewskiej) ● Górnik Łęczna – Motor Lublin (12.30, w Łęcznej).

**Siatkówka**

● **PlusLiga:** LUK Lublin – Projekt Warszawa, w sobotę o godz. 20.30 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego w Lublinie. ● **II liga kobiet:** AZS UMCS Volley Lublin – UKS Chemik SMS Olsztyn, w sobotę o godz. 17 w hali Centrum Kultury Fizycznej UMCS przy ul. Langiewicza w Lublinie ● Tomasovia Tomaszów Lubelski – Wisła Kraków, w sobotę o godz. 17 w hali LO nr 2 przy ul. Żwirki i Wigury w Tomaszowie Lubelskim.

**Piłka ręczna**

● **Centralna Liga mężczyzn:** MKS Padwa Zamość – Warmia Energa Olsztyn, w sobotę o godz.

18 w hali OSiR przy ul. Królowej Jadwigi w Zamościu.

● **Turniej 1/8 finału Mistrzostw Polski juniorek,** w niedzielę od godz. 9 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

**Koszykówka**

● **Suzuki I liga mężczyzn:** AZS UMCS Start Lublin – WKS Śląsk II Wrocław, w sobotę o godz. 18 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmunta w Lublinie.

● **Półfinał Mistrzostw Polski U19 kobiet,** od piątku do niedzieli w hali Zespołu Szkół nr 13 przy ul. Berylowej w Lublinie.

**Futsal**

● **Półfinał Akademickich Mistrzostw Polski mężczyzn (strefa C),** od piątku do niedzieli w: hali CKFiS UP przy ul. Głębokiej i hali Politechniki Lubelskiej przy ul. Nadbystrzyckiej 36b w Lublinie. W piątek mecze będą rozgrywane w godz. 9-12.45 i 15.30-19.15, w sobotę w godz. 8.30-12.30 i 15.30-20, a w niedzielę pierwsze spotkania rozpoczną się o godz. 8.30, a finał zaplanowano na 13.30.

● **I liga mężczyzn:** Luxiona AZS UMCS Lublin – Futsal Nowiny, w niedzielę o godz. 18 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie. (LUKISZ)

## Trening z trenerem Motoru

**PIŁKA NOŻNA** W ramach 30. finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy niespodziankę dla swoich kibiców przygotował Motor Lublin. Na licytację trafił trening z trenerem żółto-biało-niebieskich Markiem Saganowskim

A szkoleniowca chyba nikomu specjalnie przedstawiać nie trzeba. „Sagan” rozegrał 35 meczów w reprezentacji Polski, cztery razy był mistrzem Polski, a w karierze strzelał gole nie tylko na boiskach naszej ekstraklasy. W swoim CV ma też występy w: Portugalii, Francji, Anglii, Danii, czy Grecji. Obecnie 43-letni trener prowadzi za to drugoligowy Motor. Co zrobić, żeby poćwiczy pod okiem Marka Saganowskiego? Wystarczy dołączyć do licytacji treningu, która odbywa się na klubowy facebooku Motoru.

– Wygrywa osoba, która do dnia 30 stycznia do godz. 20 zadeklaruje najwyższą kwotę wpłaty na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy i w ciągu 24h przeleje ją na konto Fundacji WOŚP – informuje klub z Lublina. Miejsce i termin treningu zostanie ustalone indywidualnie, z osobą, która wygra licytację. Trzeba jednak dodać, że zajęcia wcale nie muszą odbywać się indywidualnie. Zwycięzca może zaprosić do treningu do trzech osób.

(LUKISZ)

# Drugi sparing Wisły na szóstkę

**EWINNER II LIGA** Po sobotniej porażce w Kielcach Wisła Puławy spisała się dużo lepiej w środowym sparingu z Pilicą Białobrzegi. Rywal tym razem był jednak mniej wymagający i Duma Powiśla rozbiła ostatecznie trzecioligowca aż 6:0

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Spotkanie od pierwszej minuty rozpoczęła chociażby Jan Czapla, który jesienią występował w drużynie Wisły grającej w Centralnej Lidze Juniorów U-17. W „podstawie” pojawił się także pozyskany kilka dni temu Pedro Gaio, a trener Mariusz Pawlak sprawdzał przydatność do zespołu jeszcze jednego stopera.

Od pierwszego gwizdka przewagę mieli gospodarze i szybko udokumentowali ją bramką. Po akcji Kacpra Kondrackiego do siatki w 27 minucie trafił Dominik Banach. W końcówce pierwszej odsłony puławianie postarali się jeszcze o dwa trafienia. Najpierw dobrze w polu karnym znalazł się Bartłomiej Bartosiak, a wynik na 3:0 do przerwy ustalił Emil Drozdowicz, który wykorzystał sytuację sam na sam z bramkarzem rywali.

Po zmianie stron trener Pawlak mocno pomieszał w składzie swojej drużyny. Co ważne jednym z zawodników, który zameldował się na murawie od razu po przerwie był Adrian Paluchowski. Dla doświadczonego snajpera to pierwszy występ od 2 października, kiedy w domowym spotkaniu z Olimpią Elbląg już po kilku minutach doznał kontuzji kolana.

Zresztą to właśnie „Paluch” szybko zaznaczył swoją obecność na boisku, bo w 54 minucie dostał dobre podanie od Ednilsona i nie zmarnował dosko-



Łukasz Kacprzycki w środowym meczu z Policą dwa razy wpisał się na listę strzelców

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

nałej sytuacji. Końcówka zawodów należała za to do kolejnego z rekonwalescentów – Łukasza Kacprzyckiego. „Mały” też zagrał całą drugą część sparingu, a zawody zakończył z dwoma bramkami na koncie. Dzięki temu Duma Powiśla rozbiła niżej notowanego przeciwnika aż 6:0. Wynik mógł być jeszcze bardziej okazały, ale: Paluchowski, czy Ednilson nie znaleźli już sposobu na bramkarza Pilicy. Szansę na skompletowanie hat-tricka

miał też Kacprzycki jednak i on musiał obejść się smakiem.

W sobotę poprzeczka znówu pójdzie do góry. Wisła wybierze się do Stalowej Woli, gdzie o godz. 15 zmierzy się z pierwszoligową Resovią. Drużyna Dawida Krocza po rundzie jesiennej zajmuje 11 pozycję w tabeli Fortuna I Ligi. W poprzedni weekend ekipa z Rzeszowa zagrała dwa różne spotkania. Najpierw przegrała z trzecioligową Siarką Tarnobrzeg 0:3,

a następnie pokonała drugoligowego Hutnika Kraków 2:0.

**Wisła Puławy – Pilica Białobrzegi 6:0 (3:0)**

**Bramki:** Banach (27), Bartosiak (37), Drozdowicz (45), Paluchowski (54), Kacprzycki (56, 70).

**Wisła:** Kołotyło (46 Owczarzak) – Czapla (46 Flak), Gaio (46 Cyfert), zawodnik testowany (46 Kuban), Cheba (46 Konc), Kona (46 Carlos Daniel), Kondracki (46 Lisowski), Putoń (46 Wiech), Drozdowicz (46 Ednilson), Bartosiak (46 Kacprzycki), Banach (46 Paluchowski).

# Lider chętnie pozyska młodzieżowców

**HUMMEL IV LIGA** Sprawdzamy co słychać w drużynie lidera grupy drugiej. Wygląda na to, że na razie zima w Werbkowicach przebiega spokojnie. W zespole Jacka Ziarkowskiego nie powinno dojść do zbyt dużych zmian kadrowych

Na razie wiadomo, że na wiosnę szkoleniowiec nie będzie miał już do dyspozycji Adriana Wołocha. Jego umowa została rozwiązana za porozumieniem stron. Na więcej odejść z drużyny przynajmniej na razie się nie zanoszą. Sporo czołowych snajperów IV ligi w zimie otrzymało oferty z wyższej klasy rozgrywkowej. Do Avii Świdnik przeniósł się już Łukasz Strug, z kolei z Chelmsianką ćwiczy Jakub Pryliński. Pracodawcy nie zmieniają za to rację Stanisław Rybka, najlepszy strzelec Kryształu.

– Stasiu raczej nigdzie się nie wybiera. Z tego co wiem, w Werbkowicach jest mu dobrze. I mam nadzieję, że z nami zostanie – mówi trener Ziarkowski. Dodać też, jakie plany ma na zimowe okienko transferowe. – Na pewno nie będzie żadnej rewolucji ka-



Kryształ Werbkowice przerwę w rozgrywkach spędza na pozycji lidera grupy drugiej

FOT. STS GRYP GMINA ZAMOŚĆ

drowej, raczej drobne roszady. O ile oczywiście uda nam się po-

zyskać chłopaków, którzy byłiby realnym wzmocnieniem zespo-

łu. Myślimy przede wszystkim o młodzieżowcach. Mamy kilka nazwisk na oku, ale na razie jest za wcześnie, żeby mówić o konkretnych. Jesteśmy bardzo daleko od finalizacji transferów. A jeżeli chodzi o odejścia, to nikt nie zgłaszał takiej chęci. Mam nadzieję, że zostaniemy w tym składzie, jaki obecnie mamy – wyjaśnia szkoleniowiec Kryształu.

Już w poprzedni weekend jego podopieczni mieli rozpocząć mecze sparingowe. Ostatecznie zawody z Górnikiem II Łęczna nie doszły jednak do skutku, ze względu na kiepski stan boiska w Łęcznej. W niedzielę planowany jest za to mecz z Olimpią Miączyn. Tym razem spotkanie ma zostać rozegrane w Lubyczu Królewskiej.

Na razie ekipa z Werbkowic ćwiczy na swoich obiektach. – Mamy do dyspozycji dużą halę, siłownię oraz Orlika. Na pewno nie narze-

kamy na warunki. Lepiej mogłoby być za to z frekwencją. Na razie jest różnie. Niektórzy mają swoje sprawy i obowiązki, ale mam nadzieję, że w najbliższym czasie będę miał jednak do dyspozycji coraz więcej chłopaków – mówi popularny „Ziarno”.

Ostatnio z powodu obowiązków w pracy w zajęciach brakowało chociażby: Jakuba Jarosza, czy Arkadiusza Sasa. Nieobecny był także Łukasz Śmiałko. Co więcej, ten ostatni nie będzie mógł uczestniczyć w treningach przez najbliższy miesiąc. – Przynajmniej na razie omijają nas kontuzje, oby zostało tak na dłużej. Nie zagrałszy w Łęcznej, żeby nie narażać zdrowia zawodników. To było be sensu, żeby po tak krótkim czasie od rozpoczęcia zajęć wchodzić na nie przygotowane boisko – tłumaczy szkoleniowiec Kryształu.

(LUKISZ)



## Próba generalna

**SKOKI NARCIARSKIE** W najbliższy weekend zawody Pucharu Świata odbędą się w niemieckim Willingen. Na skoczni Muehlenkopfschanze dojdzie do generalnej próby sił przed rozpoczynającymi się 4 lutego XXIV Igrzyskami Olimpijskimi

Sezon 2021/2022 wkracza w decydującą fazę. Po Turnieju Czterech Skoczni kibice z niecierpliwością oczekują na rozpoczęcie Igrzysk, a najlepsi skoczkowie świata mają ostatnią szansę na znalezienie właściwej formy. Jak na razie reprezentanci Polski mogą spisać obecny sezon na straty, a przed nimi w zasadzie ostatnia szansa na odwrócenie złej karty. Przed konkursami w Willingen o jak najlepszy wynik, a także zdecydowanie lepsze nastroje, decyzją Michała Doleżala powalczą: wracający po kontuzji stopy Kamil Stoch, Dawid Kubacki, Paweł Wąsek oraz Stefan Hula. Jak poinformował Polski Związek Narciarski, jest szansa, że w Willingen wystartuje także Piotr Żyła. To właśnie ci skoczkowie prosto z Niemiec udadzą się na Igrzyska do Pekinu. Zanim to jednak nastąpi kibice liczą na jak najlepszy wynik na Muehlenkopfschanze. W piątek naszych reprezentantów czekają kwalifikacje. W międzyczasie odbędą się również zmagania mikstów (drużyn mieszanych). W sobotę zostanie rozegrany pierwszy z dwóch konkursów indywidualnych, który poprzedzi

seria próbna. W niedzielę natomiast, po kwalifikacjach odbędą się drugie zawody indywidualne. W przeszłości na Muehlenkopfschanze Biało-Czerwoni potrafili spisywać się świetnie. Do historii przeszedł wyczyn Adama Małysza, który w 2001 roku skoczył tam 151,5 metra. Natomiast w 2014 roku Stoch wygrywał tam dwukrotnie, a rok później dołożył kolejną wygraną. Tym razem kibice zapewne chcieliby, aby nasz najlepszy skoczek zakończył zmagania w czołowej dziesiątce i awansował z 19 miejsca klasyfikacji generalnej Pucharu Świata. Wszystkie konkursy będzie można obejrzeć na antenie TVN i Eurosportu, a także w aplikacji Player.

### HARMONOGRAM ZAWODÓW W WILLINGEN

**Piątek: 13.30** – trening • **16** – konkurs mikstów (drużyn mieszanych) • **18.30** – kwalifikacje do sobotniego konkursu indywidualnego. **Sobota: 15** – seria próbna • **16** – konkurs indywidualny. **Niedziela: 13.30** – kwalifikacje • **15.15** – konkurs indywidualny.

## Dwa mecze na koniec obozu

**PKO BP EKSTRAKLASA** Górnik Łęczna kończy zgrupowanie w Turcji. W przedostatnim dniu obozu łącznianie zmierzili się w sparingowym dwumeczu z zespołami z Kosowa i Serbii

Piłkarze z Łęcznej kończą drugi etap przygotowań do rozgrywek PKO BP Ekstraklasy. Łęcznianie przez ponad tydzień szlifowali formę w tureckiej Antalyi, aby jak najlepiej przygotować się do ligowej rywalizacji. Po meczach kontrolnych z dwoma ekipami z Baku – Zirą i Neftchi piłkarze trenera Kamila Kieresia w czwartek rywalizowali z dwoma kolejnymi rywalami. Najpierw łącznianie zmierzili się z ekipą FC Prisztiny z Kosowa. Spotkanie rozpoczęło się dla Górnika świetnie, bo już w drugiej minucie jego wynik otworzył Michał Mak. Na kolejnego gola dla beniaminka trzeba było poczekać do 62 minuty. Wówczas znów na listę strzelców wpisał się Mak, który skutecznie wykonał rzut karny. Później jednak gola zdobyli rywale i mecz zakończył się wygraną Górnika 2:1. Drugim czwartkowym sparing-partnerem łącznian był FK Novi Pazar z Serbii. W pierwszej połowie obie ekipy miały swoje sytuacje. Macieja Gostomskiego raz uratował słupek, a później bramkarz zielono-czarnych wygrał pojedynek z zawodnikiem rywala. Po drugiej stronie boiska o gola mogli się za to pokusić: Bartosz Śpiączka, Michał Goliński, czy Alex Serrano. W drugiej blisko otwarcia wyniku był zwłaszcza Goliński. Ostatecznie zawody zakończyły się jednak bezbramkowym remisem. – Za nami czas mocnej i inten-

sywnej pracy połączonej z grą w piłkę i przygotowaniami do tego co czeka nas w rundzie wiosennej. Pomimo, że momentami pogoda nam nie sprzyjała uważam, że wykonaliśmy taką pracę jaką założył sobie przed wyjazdem nasz sztab szkoleniowy – powiedział Tomasz Midziński w rozmowie z klubowymi mediami. Sparingowy dwumecz był kulminacyjnym momentem obozu z Antalyi. W piątek rano piłkarze Górnika czeka jeszcze ostatni sparing podczas obozu, a następnie droga powrotna do Polski. Natomiast w niedzielę zielono-czarni zagrają jeszcze jeden mecz kontrolny. Tym razem ich rywalem będzie drugoligowy Motor Lublin. Pierwszy mecz o punkty w rundzie wiosennej zespół trenera Kamila Kieresia zagra szóstego lutego w Grodzisku Wielkopolskim przeciwko Warcie Poznań.

**Górnik Łęczna – FC Prisztina 2:1 (1:0)**

**Bramki dla Górnika:** Mak (2, 62-karny).

**Górnik:** Kostrzewski (46 Woźniak) – Międzyński, zawodnik testowany I, Baranowski (46 Król), zawodnik testowany II, Drewniak, Szramowski (46 zawodnik testowany III), Krykun, Tkacz (46 Kalinkowski), Mak, Banaszak (46 Wędrychowski).

**Górnik Łęczna – FK Novi Pazar 0:0**

**Górnik:** Gostomski – Leandro, Rymaniak, Szcześniak, Dziwniel, Gol, Serrano, Goliński, Gąska, Śpiączka, Lokilo.

# Okazja do rewanżu

**PLUSLIGA SIATKARZY** W spotkaniu 18. kolejki LUK Lublin zmierzy się w hali Globus z Projektem Warszawa. Pierwszy gwizdek w sobotę o godzinie 20.30. Transmisja w Polsacie Sport

Dla obu drużyn będzie to drugi mecz w ciągu ostatnich 10 dni. Obie ekipy spotkały się ze sobą 19 stycznia w 1/8 finału Pucharu Polski. Górą byli warszawianie, którzy wygrali 3:1. Jedynie w trzeciej partii lublinianie okazali się lepsi zwyciężając na przewagi 27:25. W pozostałych setach ulegli wyraźnie: do 18, 13 i 21. W ćwierćfinale zagrają siatkarze Projektu, których wyjazdowym rywalem będzie mistrz Polski Jastrzębski Węgiel.

W pierwszej rundzie PlusLigi Projekt i LUK spotkały się w ramach piątej serii spotkań. 29 października, w Warszawie, górą byli siatkarze Andrei Anastasiego wygrywając 3:1. Lubelski beniaminek zaskoczył miejscowych już w pierwszej odsłonie, którą wygrał na przewagi 31:29. Kolejne sety przegrał do 19, 22 i 19. W obu meczach MVP wybrany został atakujący z Serbii Dusan Petković. Widać było, że lublinianom w konfrontacji zabrakło doświadczenia i boiskowego cwaniactwa.

Warszawianie to brązowy medalista ubiegłego sezonu. Trofeum drużyna wywalczyła pod nazwą Verva Warszawa Orlen Paliwa. W starciu o miejsce na najniższym stopniu podium podopieczni trenera Anastasiego ograli w trzech meczach PGE Skrę Belchatów. Ciekawe, że stołeczni dwukrotnie triumfowali w Belchatowie, zaś rywale raz w Warszawie.



Lubelski zespół w każdym meczu musi walczyć o komplet punktów  
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Oprócz Petkovicia w kadrze Projektu występuje kilku doświadczonych zawodników – reprezentantów Polski i innych krajów. Na środku bloku grają Piotr Nowakowski i Andrzej Wrona, a na pozycji libero Damian Wojtaszek. Na przyjęciu jest kolejny kadrowicz Bartosz Kwolek, a na ataku Michał Superlak. Jest także uro-

dzony w Radomiu Igor Grobelny. To reprezentant Belgii, któremu skończyła się dwuletnia karencja i będzie chciał spróbować swoich sił w kadrze naszego kraju. Za rozegranie odpowiada reprezentant Hiszpanii Angel Trinidad De Haro. Drugim graczem na tej pozycji jest Kanadyjczyk Jay Blanke-nau.

Stołeczni z 15 spotkań w lidze wygrali 10. Projekt ma jeszcze dwa mecze zaległe. Z powodu zakażenia koronawirusem nie dożyły się zaplanowane na początek stycznia starcia z Cuperum Lubin i Jastrzębskim Węglem. Faworytem spotkania w Lublinie są goście. Beniaminek nie jest jednak bez szans. Nadarza się okazja do rewanżu. To, że można ograć Projekt pokazali siatkarze Cerrad Enea Czarnych Radom, którzy na początku stycznia pokonali warszawian na ich terenie 3:2. W tym miesiącu stołeczni nie mieli jeszcze powodów do radości. W poprzedniej kolejce ulegli 1:3 u siebie najlepszej drużynie Europy Grupie Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle, zaś we wtorek przegrali wyjazdowe spotkanie czwartej kolejki grupy B Ligi Mistrzów z Ziraatem Bankasi Ankara 1:3. Tym samym zamknęli sobie drogę awansu do fazy pucharowej. (GROM)

### RESOVIA WYGRYWA W BELCHATOWIE

W ostatnim meczu 1/8 finału Pucharu Polski: PGE Skra Belchatów – Asseco Resovia Rzeszów 1:3 (25:23, 19:25, 25:27, 16:25). Przeciwnikiem rzeszowian w ćwierćfinale 2 lutego będzie Aluron CMC Warta Zawiercie. Pozostałe pary: Trefl Gdańsk – GKS Katowice • Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle – PSG Stal Nysa • Jastrzębski Węgiel – Projekt Warszawa.

## Spotkanie sióstr Więckowskich

**SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH** Dzisiaj MKS FunFloor Perła Lublin zmierzy się w Kielcach z miejscową Suzuki Korona Handball. To spotkanie otworzy trzecią rundę rozgrywek

Przypomnijmy, że w połowie sezonu sytuacja w tabeli lubelskiej ekipy jest bardzo dobra. Wprawdzie zajmuje ona drugie miejsce, to jednak do liderującego MKS Zagłębie Lubin strata wynosi jedynie 3 pkt. Biorąc pod uwagę, że „miedziove” wciąż są zaangażowane w występy w Lidze Europejskiej. Nagromadzenie spotkań jest bardzo duże, a gra co trzy dni oraz męczące podróże po całej Europie nie pozostają bez wpływu na formę fizyczną lubinianek. Lubelski zespół jest już niemal pewny co najmniej srebrnego medalu. Trzeci w tabeli KPR Gminy Kobierzyce, traci do ekipy Moniki Marzec aż 12 pkt, co wydaje się być dy-

stansem niemożliwym do odrobienia.

Dzisiaj MKS FunFloor Perła rozpocznie w Kielcach trzecią rundę. Wchodzi z nią z pewnymi obawami natury zdrowotnej. – W meczu ostatniej kolejki z Piotrcovią Piotrków Trybunalski tylko 12 zawodniczek było wpisanych do protokołu. To, co się dzieje na świecie, dotyka też nas. Mamy trzy kontuzjowane zawodniczki, a dwie są chore. Julia Zagrajek dołączyła do nas po dziesięciu dniach izolacji, a więc praktycznie bez treningu. Edyta Byzdra też wcześniej była chora i zdążyła przed meczem zaliczyć tylko jeden trening. Tym samym bardzo się cieszę z tych trzech punktów i z bardzo dobrej

pierwszej połowy – powiedziała klubowym mediom Monika Marzec.

Suzuki Korona Handball to zdecydowanie najsłabsza drużyna w Superlidze, która pierwsze zwycięstwo odniosła dopiero w 13 kolejce, kiedy we własnej hali pokonała 26:24 EKS Start Elbląg. I to właśnie z tą drużyną zespół Pawła Tetelewskiego będzie do samego końca bić się o utrzymanie się w rozgrywkach. Liderką Korony jest Magdalena Więckowska, która w tym sezonie zdobyła już 92 bramki. Co ciekawe, 21-latką to młodsza siostra grającej w drużynie z Lublina Dominiki.

Dzisiejszy mecz rozpocznie się o godz. 19.30. Transmisję z niego przeprowadzi platforma Emocje.tv.

### POWALCZA O ĆWIERĆFINAŁ

Dzisiaj w Lublinie rusza turniej 1/8 finału mistrzostw Polski juniorek. Gospodarzem będzie miejscowy MKS, a impreza będzie w piątek i sobotę rozgrywana w hali XXX Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Wajdeloty, a w niedzielę w hali Globus. Oprócz gospodyń w turnieju wezmą udział SPR Olkusz, Korona Handball Kielce i MTS Kwidzyn. Do kolejnej fazy awansują dwie najlepsze drużyny. – Będziemy starały się wygrać z każdym z tych zespołów. Nie będzie jednak łatwo. Każdy z rywali jest w zasięgu. Jeśli wszystkie zawodniczki zagrają na swoim poziomie, to jest szansa – mówi klubowej stronie internetowej Małgorzata Rola, trenerka zespołu.



## Decydowały rzuty karne

**PIŁKA NOŻNA** Znamy komplet ćwierćfinalistów tegorocznego Pucharu Narodów Afryki. Ostatnie dwa spotkania 1/8 finału były bardzo wyrównane i do wyłonienia zwycięzców potrzebne były rzuty karne

W hicie tej fazy doszło do starcia Wybrzeża Kości Słoniowej z Egiptem. Mecz od samego początku był bardzo zacięty. W pierwszej połowie grę prowadził zespół „Stoni”, ale lepszą okazję mieli Egipcjanie. Po potężnym uderzeniu Omara Marmousha piłka trafiła w poprzeczkę. Po przerwie groźniejsi byli już Faraonowie. Salah znakomicie wyłożył piłkę Amrowi El Solii, ale ten źle ją przyjął i oddał słaby strzał. Chwilę później Sangare mógł zaskoczyć rykoszet po zagranium Mohameda Elneny'ego. Bramkarz Stoni popisał się jednak świetnym refleksem. W odpowiedzi w 84. minucie świetnej okazji nie wykorzystał Wilfried Zaha. Jego strzał obronił El Shenawy, który chwilę później doznał kontuzji. Jego miejsce zajął Mohamed Abougabal „Gabaski”. I jak się niebawem okazało został bohaterem. W dogrywce nie padły bowiem bramki i doszło do rzutów karnych. A w nich lepsi okazali się piłkarze Carlosa Queiroza, którzy bezbłędnie trafiali do bramki. W ekipie Wybrzeża Kości Słoniowej pomylił się za to Eric Bailly, którego uderzenie sparował Gabaski. Rzuty karne decydowały także o awansie w meczu pomiędzy Mali, a Gwineą Równikową. Po bezbramkowych 120 minutach lepiej nerwy na wodzy trzymali Gwinejczycy, choć konkurs jedenastek lepiej zaczął się dla Malijczyków – w pierwszej kolejce spudłował Emilio Nsue. Wszystko rozstrzygnęło się w ósmej kolejce, gdy uderzenie Falaye Sacko zatrzymał Jesus Owono i zapewnił swojej drużynie trzeci w historii PNA, ale pierwszy którego nie jest organizatorem.

### PUCHAR NARODÓW AFRYKI

**Komplet wyników 1/8 finału:** Nigeria – Tunezja 0:1 • Burkina Faso – Gabon 1:1 (karne 7:6) • Kamerun – Komory 2:1 • Gwinea – Gambia 0:1 • Senegal – Wyspy Zielonego Przylądka 2:0 • Maroko – Malawi 2:1 • Mali – Gwinea Równikowa 0:0 (karne 5:6) • Wybrzeże Kości Słoniowej – Egipt 0:0 (karne 4:5). **Pary ćwierćfinałowe:** Gambia – Kamerun • Burkina Faso – Tunezja • Egipt – Maroko • Senegal – Gwinea Równikowa.

### Multi Multi (27.01), godz. 14

2, 15, 16, 17, 23, 27, 28, 29, 43, 45, 46, 47, 50, 57, 63, 66, 67, 71, 79, 80. Plus 71.

### Multi Multi (26.01), godz. 21.50

2, 9, 10, 11, 13, 14, 17, 19, 26, 32, 39, 42, 45, 50, 52, 54, 59, 68, 71, 79. Plus 42.

### Mini Lotto (26.01)

1, 7, 10, 13, 17.

### Ekstra Pensja (26.01)

7, 13, 16, 25, 32 – 4.

### Ekstra Premia (26.01)

7, 13, 15, 23, 28 – 4.

### Kaskada (27.01), godz. 14

1, 3, 5, 6, 7, 9, 13, 14, 19, 20, 21, 24.

### Kaskada (26.01), godz. 21.50

1, 2, 3, 7, 8, 10, 11, 13, 16, 18, 19, 21.

### Super Szansa (27.01), godz. 14

7, 0, 5, 4, 0, 7, 6.

### Super Szansa (26.01), godz. 21.50

3, 1, 7, 6, 3, 6, 3.

# Pszczółka wyszarpała awans

**EUROCUP** Presja nie robi na nich zbyt wielkiego wrażenia. W swoim debiutanckim sezonie w tych europejskich rozgrywkach Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin dotarła już do najlepszej „ósemki”. W środę rozbiła w rewanżu francuski Villeneuve d'Ascq LM 85:59. Kolejny cel to jak najlepszy występ w Pucharze Polski w Bydgoszczy

Krzysztof Kurasiewicz

W e wtorek górą były Francuzki, które pokonały gości z Polski 83:73. To oznaczało, że aby przejść do kolejnego etapu, podopieczne Krzysztofa Szewczyka muszą w drugim starciu wygrać co najmniej 11 punktami.

Początek środowego meczu nie zapowiadał, że na finiszu będzie aż taka różnica pomiędzy obiema drużynami. Zarówno lublinianki, jak i ich przeciwniczki, nie imponowały skutecznością w pierwszej kwarcie. Zdecydowanie słabiej – co było nieco zaskakujące – wypadły gospodynie, które wyglądały, jakby ktoś odciął im „prąd”. Jak się potem okazało, energii brakowało im w całym spotkaniu.

Po 10 minutach gry było 12:7 dla akademikzek, a na przerwę schodziły już z prowadzeniem 35:22. W ataku nie można było mieć wielu zarzutów do podopiecznych Krzysztofa Szewczyka, bo szybko dostosowały się do boiskowej rzeczywistości. Momentami odpuszczaly grę w obronie, co wykorzystywały rywalki. Nie było to jednak na tyle groźne, aby zupełnie wytrącić zielono-białe z rytmu. Po trzeciej kwarcie wygrywały one 54:35, a ostatecznie rozprawiły się z Villeneuve 85:59. W ostatniej odsłonie



Nie wiadomo jeszcze z kim „Pszczółki” zagrają w następnym etapie rywalizacji pucharowej

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI/ARCHIWUM

Francuzki próbowały jeszcze grać mocnym pressingiem na całym boisku, ale nic im to nie dało – „Pszczółki” zdobyły aż 31 punktów.

Francuzki pograżyły fatalną skuteczność w rzutach z gry – zaledwie 31 proc. (22/70). Z kolei zielono-białe odrobiły lekcję z wtorku i regularnie trafiały zza łuku – 46 proc. (12/26). Liderką punktową była Martina Fassina, która odbudowała się po słabym występie dzień wcześniej. W środę zdobyła 21 punktów, miała 6 zbiórek i 4 asysty.

Póki co, nie wiadomo jeszcze, z kim „Pszczółki” zagrają w następnej kolejności. W pierwszej konfrontacji Nika Syktyvkar z Rosji przegrał u siebie z francuskim Lyon ASVEL Feminin 63:76. Rewanżu nie było przez koronawirusa, a nowy termin nie został jeszcze wyznaczony.

Czasu na świętowanie Pszczółka nie ma prawie w ogóle. Prosto z Francji lublinianki pojechały do Bydgoszczy na Puchar Polski. Rywalizację zaczynają już pierwszego dnia, czyli

dzisiaj, od etapu ćwierćfinałowego. Sportowe przywitanie zgotuje im nie kto inny, tylko gospodarz całej imprezy – Polskie Przetwory Basket-25 Bydgoszcz. Jeśli „Pszczółki” pokonają sąsiada z ligowej tabeli, to awansują do półfinału, gdzie już czeka drużyna BC Polkowice. Triumfatora poznamy w niedzielę, a tytułu broni VBW Arka Gdynia.

Należy dodać, że równoległe z tym turniejem rozgrywany będzie także Młodzieżowy Puchar Polski U-19, w który wystąpią ze-

spół z Aleksandrowa Łódzkiego, Gdańska, Gorzowa Wielkopolskiego i Poznania.

Transmisje ze wszystkich spotkań Pucharu Polski – seniorskiego oraz młodzieżowego – będą dostępne na portalu YouTube na kanale Polskiego Związku Koszykówki.

**Villeneuve d'Ascq LM – Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin 59:85 [142:158 w dwumeczu] (7:12, 15:23, 13:19, 24:31)**

**Pszczółka:** Fassina 21, Mack 11, Smalls 18, Stanacev 17, Jakubcova 9 – Niedźwiedzka 5, Kośla 2, Kurach 2, Sklepowicz.

**Villeneuve:** Anderson 14, Gomis 12, Ygueravide 15, Diaby 10, Djaldi-Tabdi 2 – Heriaud 5, Diallo 1, Malashenko.

**Sędziowie:** Yasmina Alcaraz Moreno (Hiszpania), Martin Van Hove (Belgia), Andrea Bongiorno (Włochy).

### TERMINARZ PUCHARU POLSKI W BYDGOSZCZY

#### • ćwierćfinały (piątek):

16.30 1KS Śleza Wrocław – AZS Uniwersytet Gdański (1) oraz 19.30 Polskie Przetwory Basket-25 Bydgoszcz – Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin (2)

#### • półfinały (sobota):

16.30 VBW Arka Gdynia – zwycięzca meczu (1) oraz 19.30 BC Polkowice – zwycięzca meczu (2)

• finał (niedziela): 16.00 finał

## Finał nie dla Polki

**TENIS ZIEMNY** Iga Świątek nie zagra o główne trofeum wielkoszlemowego Australian Open. We wcześniejszych starciach prezentowała świetny tenis, ale w półfinale nie dała rady Amerykance Danielle Collins

Świątek jako druga Polka awansowała do półfinału Australian Open, dołączając do Agnieszki Radwańskiej, która w Melbourne taki wynik osiągnęła dwa razy (2014, 2016). Dla raszynianki starcie z Collins było też drugim wielkoszlemowym półfinałem.

Czwartkowy mecz bardzo źle zaczął się dla naszej zawodniczki. Od samego początku przewagę na korcie osiągnęła Amerykanka i już w pierwszym gemie doszło do „przełamania” bo Polka przegrała swój serwis. Później Collins kontynuowała dobrą grę i prowadziła w gemach już 4:0. Od tego momentu Świątek zaczęła grać nieco lepiej. Polka wygrała gema, w którym serwowwała, a później przełamała Amerykankę i zrobiło się 4:2. Niestety w kolejnych gemach

Iga Świątek odpadła w półfinale Australian Open przegrywając z Danielle Collins

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS



nie doszło do zwrotu akcji i pierwszy set padł łupem Collins, która wygrała 6:4.

Drugi set był jeszcze bardziej jednostronny. Zawodniczka z USA wygrała pierwsze cztery gemy z rzędu i stało się jasne, że Świątek będzie mieć ogromne problemy. Polka ostatecznie zdołała wygrać tylko jednego gema.

Mimo porażki Świątek może być z siebie zadowolona. Zaprezentowała się w Australii z bardzo dobrej strony, a do tego zarobiła za swoją widowiskową grę ogromne pieniądze. Raszynianka dochodząc do półfinału Wielkiego Szlema zarobiła 895 tysięcy dolarów australijskich czyli ok. 2,57 miliona złotych.

W finale Collins zagra z reprezentantką gospodarzy Ashleigh Barty, która pokonała w drugim półfinale Madison Keys 2:0. Decydujący mecz turnieju kobiet odbędzie się w sobotę około godziny 9.30 polskiego czasu.

### Dziś poznamy finalistów

Równoległe do starć kobiet toczy się walka o zwy-

cięstwo wśród mężczyzn. Przypomnijmy, że w tym roku w turnieju nie bierze udział najlepszy tenisista globu Novak Djoković, który nie zdecydował się na przyjęcie szczepionki na koronawirusa i tym samym wykluczył się z możliwości gry w prestiżowych zawodach, których jest wielokrotnym triumfator.

W piątek odbędą się dwa mecze półfinałowe. W pierwszym z nich, który rozpocznie się już o godzinie 4.30 polskiego czasu Matteo Berrettini z Włoch zmierzy się z Hiszpanem Rafaellem Nadalem. Natomiast około godziny 9.30 na korcie zameldują się Stefanos Tsitsipas z Grecji i Rosjanin Danił Miedwiediew. Mecz finałowy zaplanowano na niedzielny poranek (godzina 9.30).



# Srebrni drużynowo, doceniani indywidualnie

**PLEBISCYT** Srebrny medal w PGE Ekstralidze po 30 latach, a do tego liczne sukcesy indywidualne. Tak w dużym skrócie można by podsumować to, co działo się w lubelskim żużlu w 2021 roku. Na to wszystko złożyły się świetne wyniki poszczególnych zawodników, a w tym względzie wyróżniali się Mikkel Michelsen, Dominik Kubera i Wiktor Lampart

**W** minionym roku w Lublinie mówiło się przede wszystkim o sukcesie drużynowym Motoru Lublin. „Koziołki” powtórzyły osiągnięcie zespołu z 1991 roku, którego członkami byli, między innymi, Hans Nielsen, Leigh Adams czy Dariusz Stenka, i wywalczyły srebrny medal Drużynowych Mistrzostw Polski. To zaledwie drugi taki „krążek” dla Lublina w historii.

Trzeba jednak pamiętać o tym, że każda drużyna składa się z indywidualności i w trakcie sezonu każdy z tych żużlowców jeździ także na własny rachunek. Na tym polu lublinianie radzili sobie bardzo dobrze.

Dużo do powiedzenia na międzynarodowej arenie miał na pewno Mikkel Michelsen. Duńczyk został po raz drugi w swojej karierze mistrzem Europy. Dzięki temu zapewnił sobie stałe miejsce w tegorocznym cyklu Speedway Grand Prix. W ubiegłym roku otrzymał „dziką kartę” na start w Vojens w Danii – w klasyfikacji generalnej był ósmy z dorobkiem 9 punktów. Do tego dołożył jesz-



„Koziołki” powtórzyły osiągnięcie zespołu z 1991 roku i wywalczyły srebrny medal Drużynowych Mistrzostw Polski

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

cze brązowy medal Speedway of Nations, zdobyty razem z Leonem Madsenem i Madsem Hansenem.

2021 rok był przełomowy dla Dominika Kubera, bo pierwszy po skończeniu wieku juniora i od razu w nowym otoczeniu. Spośród żużlowców Motoru jeździł w SGP

najczęściej, w trzech turniejach. Furorę zrobił w sierpniu w Lublinie, gdzie dwukrotnie startował z „dziką kartą” – zdobył 18 i 16 punktów w klasyfikacji generalnej (odpowiednio 2. i 3. miejsce w zawodach). Zaledwie tydzień później wystąpił w szwedzkiej Malilli i do-

rzucił do swojego konta kolejne 10 punktów (7. miejsce). Zaledwie te trzy starty dały mu 14. lokatę na zakończenie zmagania. Co ważne, takich smaczków było więcej – miał złoto Drużynowych Mistrzostw Europy do lat 23 (do spółki z Wiktorem Lampartem) i wydatnie pomógł reprezentacji Polski wywalczyć srebro Speedway of Nations.

Trzecim wyróżniającym się w ubiegłym sezonie żużlowcem był Wiktor Lampart. On również startował w SGP podczas dwóch turniejów w Lublinie. Oprócz tego, zdobył złoty medal Drużynowych Mistrzostw Świata Juniorów, został młodzieżowym wicemistrzem Polski, triumfował w Młodzieżowych Mistrzostwach Polski Par Klubowych, wywalczył srebro Drużynowych Mistrzostw Polski Juniorów i zawiesił na szyi brązowy medal Indywidualnych Mistrzostw Świata Juniorów.

Aby oddać swój głos na jednego z tych kandydatów, należy wysłać SMS o treści „sportowiec” wraz z numerem kandydata (Michelsen – 29, Kubera – 34, Lampart – 31) pod numer 72480. Koszt jednego SMS-a to 2.46 zł z VAT. **(KYKU)**

## Wyszarpali awans

### MISTRZOSTWA EUROPY PIŁKARZY RĘCZNYCH

W ostatnim spotkaniu fazy zasadniczej Francja, po dramatycznym pościgu, pokonała Danię 30:29 i zepchnęła mistrzów świata na drugie miejsce w grupie. Obie drużyny awansowały do półfinałów. Polska zakończyła mistrzostwa na 12. pozycji

**O**statnia kolejka w grupie 1, gdzie mecze rozgrywane były w Budapeszcie, trzymała kibiców w napięciu do ostatniej minuty trzeciego ze spotkań czyli Danii z Francją. Wobec wygranej Islandii z Czarnogórą 34:24 mistrzowie olimpijscy zostali zepchnięci w tabeli na trzecie miejsce. Aby myśleć o awansie do półfinału musieli co najmniej zremisować z mistrzami świata Duńczykami. Porażka, z racji wygranej w grupie Islandii z Francją aż 29:21, premiowała do półfinału drużynę z wyspy.

Duńczycy, z racji pewnego awansu, wystąpili bez swoich gwiazd: Mikkela Hansena, Mathiasa Gidsela czy Magnusa Saugstrupa, czyli połowy trzonu zespołu. Mimo to, po pierwszej połowie prowadzili 17:12, nie dając nadziei Francuzom. Ci jednak obudzili się w drugiej połowie i w końcówce doprowadzili do remisu 29:29, a następnie zdobyli zwycięską bramkę. Tym samym Trójkolorowi awansowali na pierwsze miejsce w tabeli spychając na drugie Duńczyków. W półfinałach Francja zagra w piątek ze Szwecją, a Dania z Hiszpanią. Islandia powalczy z Norwegią tylko o piąte miejsce. Polska zakończyła udział w ME na 12. pozycji.

## Na nich głosujemy

### NAJPOPULARNIEJSZY SPORTOWIEC

**01** Łukasz Ławecki (Olimpijczyk Łuków, podnoszenie ciężarów) • **02** Filip Maciejuk (Leopard Pro Cycling/KS Pogoń Mostostal Puławy, kolarstwo) • **03** Julia SzereMETA (Paco Lublin, boks) • **04** Paweł Pracownik (Paco Lublin, trójbój siłowy) • **05** Kamil Kocoł (Podlasie Biała Podlaska, piłka nożna) • **06** Martyna Gryczka (Armata Stoczek Łukowski, zapasy) • **07** Bartosz Śpiączka (Górniki Łęczna, piłka nożna) • **08** Małgorzata Hołub-Kowalik (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka) • **09** Bartosz Ziółkowski (AZS AWF Biała Podlaska, piłka ręczna) • **10** Michał Jurecki (KS Azoty Puławy, piłka ręczna) • **11** Mariusz Rzedzicki (Speed-Ball Lublin, speed-ball) • **12** Denis Dawdziuk (Aerostat Club, sport balonowy) • **13** Łukasz Boncik (Olimpijczyk Łuków, podnoszenie ciężarów) • **14** Michał Fdziukiewicz (Motor Lublin, piłka nożna) • **15** Mateusz Pielach (Wisła Puławy, piłka nożna) • **16** Wojciech Białek

(Avia Świdnik, piłka nożna) • **17** Konrad Czerniak (AZS UMCS Lublin, pływanie) • **18** Malwina Kopron (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka) • **19** Izabela Paszkiewicz (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka) • **20** Dominik Kopeć (Agros Zamość, lekkoatletyka) • **21** Weronika Gawlik (MKS FunFloor Perła Lublin, piłka ręczna) • **22** Joanna Szarawaga (MKS FunFloor Perła Lublin, piłka ręczna) • **23** Mateusz Dziemba (Polski Cukier Pszczółka Start Lublin, koszykówka) • **24** Bartosz Nizioł (Omega Stary Zamość, piłka nożna) • **25** Dominik Skubisz (Łada 1945 Biłgoraj, piłka nożna) • **26** Anna Berezicka (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, biegi narciarskie) • **27** Bartłomiej Proć (KS Pogoń Mostostal Puławy, kolarstwo) • **28** Wiktor Szadkowski (Stara Szkoła Boks Lublin, boks) • **29** Mikkel Michelsen (Motor Lublin, żużel) • **30** Damian Szuta (Tomasovia Tomaszów Lubelski, piłka nożna) • **31**

Wiktor Lampart (Motor Lublin, żużel) • **32** Kinga Kołosińska (MKS AZS UMCS TPS Lublin, siatkówka plażowa) • **33** Kinga Achruk (MKS FunFloor Perła Lublin, piłka ręczna) • **34** Dominik Kubera (Motor Lublin, żużel) • **35** Aleksandra Mirosław (KW Kottłownia Lublin, wspinaczka sportowa) • **36** Monika Skinder (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, biegi narciarskie) • **37** Katarzyna Krawczyk (Cement-Gryf Chełm, zapasy) • **38** Grzegorz Pająk (LUK Lublin, siatkówka) • **39** Chinonyerem Maclean (Górniki Łęczna, piłka nożna) • **40** Klaudia Lefeld (Górniki Łęczna, piłka nożna) • **41** Weronika Kaczor (Górniki Łęczna, piłka nożna) • **42** Michał Soczyński (Stara Szkoła Boks Lublin, boks) • **43** Damian Tymosz (Berej Boxing Lublin, boks) • **44** Rafał Rzeźnik (Berej Boxing Lublin, boks) • **45** Hubert Szymajda (MMA) • **46** Szymon Ładniak (sporty samochodowe) • **47** Romana Roszak (MKS FunFloor Perła Lublin, piłka ręczna).

### NAJPOPULARNIEJSZY SPORTOWIEC JUNIOR

**01** Kacper Maciejuk (KS Pogoń Mostostal Puławy, kolarstwo) • **02** Borys Mołdach (Sygnał Lublin, piłka nożna) • **03** Szymon Gołofit (Speed-ball Lublin, speed-ball) • **04** Aleksandra Rzedzicka (Speed-ball Lublin, speed-ball) • **05** Laura Bernat (AZS UMCS Lublin, pływanie) • **06** Dawid Brzozowski (Chełmianka

Chełm, piłka nożna) • **07** Martyna Duchnowska (Górniki Łęczna, piłka nożna) • **08** Karolina Kuć (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, biegi narciarskie) • **09** Maria Szwed (Pol-Inowex Skarpa Lublin, wspinaczka sportowa) • **10** Szymon Szymonowicz (Cement-Gryf Chełm, zapasy) • **11** Dawid Tkacz (Górniki

Łęczna, piłka nożna) • **12** Bartosz Kita (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, biegi narciarskie) • **13** Maria Szczepaniak (MKS FunFloor Perła Lublin, piłka ręczna) • **14** Bartłomiej Pleskacz (Tomasovia Tomaszów Lubelski, piłka nożna) • **15** Martyna Piesko (AZS UMCS Lublin, pływanie).



PLEBISCYT SPORTOWIEC ROKU  
DZIENNIKA WSCHODNIEGO

**Sprawdź kandydatów i kandydatki  
do tytułu najpopularniejszego  
sportowca roku na stronie  
dziennikwschodni.pl**

Głosuj na swoich faworytów!

**dziennik**  
WSCHODNI.pl  
dajemy Wam słowo

PATRONAT HONOROWY

PARTNER



PREZYDENT MIASTA LUBLIN  
KRZYSZTOF ŻUK



PATRONAT HONOROWY  
WOJEWODA LUBELSKI  
LECH SPRAWKA



**BOGDANKA**



## KARTKA Z KALENDARZA

1813

ukazała się drukiem powieść „Duma i uprzedzenie” autorstwa Jane Austen

1912

urodził się Jackson Pollock, amerykański malarz. Jego obraz „No. 5, 1948” w 2006 roku sprzedano za 140 milionów dolarów

1956

Niemiecka Republika Demokratyczna została przyjęta do Układu Warszawskiego

1969

premiera filmu „Wszystko na sprzedaż” w reżyserii Andrzeja Wajdy

1972

oficjalna premiera samochodu Renault 5

1977

premiera filmu „Barwy ochronne” w reżyserii Krzysztofa Zanussiego

1981

urodził się Elijah Wood, amerykański aktor znany z roli Frodo Bagginsa w trylogii „Władca Pierścieni”

1985

premiera filmu „O-Bi, O-Ba. Koniec cywilizacji” w reżyserii Piotra Szulkina

1998

w stolicy Bułgarii, Sofii, oddano do użytku pierwszy odcinek metra

81  
338

tyle miejsc siedzących ma Stade de France. Narodowy stadion Francji znajduje się na przedmieściach Paryża, a otwarto go 28 stycznia 1998 roku

## Nagrody i jubileusz

**MUZYKA** Minęło 25 lat od premiery trzeciego studyjnego albumu Jamiroquai: „Travelling Without Moving”. Z tej okazji płyta ukazuje się na dwóch żółtych, 180-gramowych winylach ze zmodyfikowaną okładką.

Oryginalnie wydany we wrześniu 1996 roku krążek jest jednym z najpopularniejszych, oraz najlepiej sprzedających się albumów z muzyką funkową. Do dnia

dzisiejszego na świecie rozszedł się w ponad 8 milionach egzemplarzy. Album, na którym znalazły się takie hity jak „Virtual Insanity” czy „Cosmic Girl”, otworzył drzwi do światowej kariery dla brytyjskiej grupy Jamiroquai.

„Travelling Without Moving” pokrył się wielokrotną platyną w różnych krajach, w tym w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Album i promujące go single

zebrały wiele wyróżnień, w tym 10 nominacji i 4 nagrody MTV Video Music Awards w 1997 roku oraz nagrodę Grammy w 1998 roku w kategorii Best Pop Performance by a Duo or Group with Vocals.

W ramach świętowania 25-tej rocznicy wydania albumu „Travelling Without Moving”, teledysk do singla „Virtual Insanity” został odświeżony do wersji 4K.



FOT. SONY MUSIC

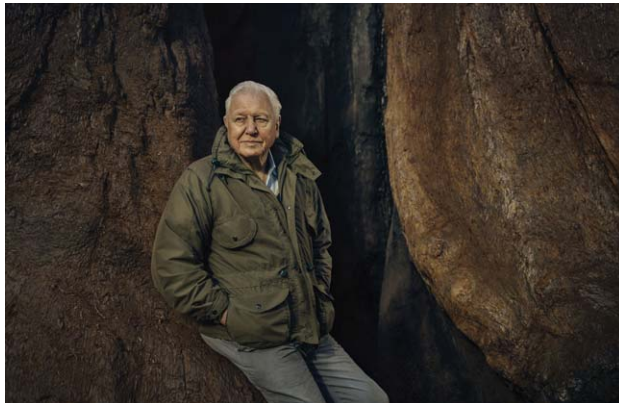
## Zielona planeta



FOT. PAUL WILLIAMS/BBC STUDIOS

**DO ZOBACZENIA** Rośliny prowadzą życie skryte i tajemnicze, jest w nim nie mniej agresji, współzawodnictwa i dramatyzmu niż wśród zwierząt. Wykorzystując pionierską technologię filmową i najnowsze osiągnięcia nauki, seria „Zielona planeta” pokazuje świat roślin.

W programie zrealizowanym przez Natural History Unit w BBC Studios, towarzyszymy sir Davidowi Attenborough w jego podróży po



całym świecie, od USA po Kostarykę, od Chorwacji po północną Europę. Przemierzając pustynie i mokradła, tropikalne dżungle i skutą lodem północ, Sir David odkrywa nowe historie związane z życiem roślin. Odwiedza największe żywe istoty, jakie kiedykolwiek istniały, drzewa, które troszczą się o siebie nawzajem, rośliny polujące na zwierzęta oraz te, które mogą poszczycić się najbardziej zaciętkim systemem obronnym.

Twórcy „Zielonej planety” przy pracy nad serią wykorzystali systemy robotyczne, kamery termowizyjne, zdjęcia makro w technologii focus stacking pozwalające uzyskać niewiarygodną głębię ostrości, ultraszybkie kamery i najnowsze osiągnięcia w dziedzinie mikroskopii.

**PREMIERA:** w niedzielę, 13 lutego, o godzinie 11 na kanale BBC Earth.

## Gwiezdna saga

**GRAMY** W Lego Star Wars: The Skywalker Saga na graczy czekają historie opowiedziane w dziewięciu filmach serii, a wszystko rozpocznie się od wyboru trylogii, w którą chcemy zagrać.

Za pomocą mapy galaktyki na holoprojektorze wyznaczmy własną drogę przez kolejne części sagi, stopniowo odblokowując planety i eksplorując świat gry. Podczas kosmicznych podróży nie zabraknie heroicznych pojedynków: zasiądziemy za sterami legendarnych pojazdów, takich jak Sokół Millennium, imperialne myśliwce TIE i X-wingi Rebeliantów. Po dotarciu do wybranego



FOT. WARNER BROS. GAMES

miejsca można zdecydować się na kontynuację głównego wątku albo spróbować poznać szerszą galaktykę by odkryć misje i zagadki.

Eksploracja zapewni nagrody, a my będziemy mogli odblokowywać nowe elementy i ulepszone zdolności dla różnych klas postaci.

Gra Lego Star Wars: The Skywalker Saga ukaże się 5 kwietnia. Na PC, PlayStation 5 i 4, Xbox Series X|S i One oraz Nintendo Switch w pełnej polskiej wersji językowej z dubbingiem.

Dostępna jest również pudełkowa Edycja Deluxe, która zawiera grę, siedem pakietów DLC postaci i minifigurkę Luke Skywalker.